Nr. 106. We Lwowie, — Wtorek dnia 3. Maja 1892. **Rok XXXI.**

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
dla Lwowa o godz. 3. popołudniu,
dla prowincji o godz. 8. wieczorem
w dnie świateczne zas dla Lwowa o godzinie
12 w południe. dla prowincji o 5 wieczorem.
W Niedzielę nie wychodzi.
Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
miesięcznie zł. 2·— kwartalnie zł. 6·—
Za granicą kwartalnie złr. 7·50.
W miejscu z dostawą do domu
miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
ulica Czarneckiego l. 4 parter
otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

Ogłoszenia i przedpłatę przyjmują
We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej", ul. Czarnieckiego l. 2 (sklep), księgarnia M. Horcheka i Spółki pl. Marjacki l. 10, tudzież „Biuro Dzienników" ulica Karola Ludwika l. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspail 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler (Otto Maas), Walfischgasse 10; Rudolf Moose, Seilerstädte 2; A. Oppelik. Grünangergasse 12; M. Dukes, Wellzeile 6; H. Schallek Wollzeile 11 i J. Danneberg I. Kampfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner. W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler. i G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reichman et Frendler.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jednoszpaltowy wiersz lub jego miejsce 6 ct. — **Reklamy i Nadesłane za wiersz** lub jego miejsce 20 c

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 2. maja.

(Reforma wojskowej procedury karnej. — Kwestya poborów nowego prezydenta ministrów pruskich. — Sprawca zamachu na restauracyę Very'ego w Paryżu i jego towarzysze. — Wyborcy do rad municypalnych we Francyi i 1. maja. — Socyaliści a anarchiści w dniu 1. maja).

Narady nad reformą wojskowej procedury karnej, według oświadczeń, jakie węgierski minister sprawiedliwości Szilagyi w piątek złożył w klubie liberalnego stronnictwa w sejmie węgierskim, nie doprowadziły do pożądanego rezultatu. Zdają się istnieć jeszcze znaczne trudności i nie można spodziewać się, by w pewnym ściśle oznaczonym czasie miała być nowa wojskowa procedura karna przedłożoną do legislatywnego traktowania. P. Szilagyi skonstatował tylko, iż istnieją kontrowersye i trudności a byłoby to bardzo na czasie, żeby parlamenty i delegacye wywarły nacisk na to, by owe trudności, które od lat trzydziestu uniemożliwiają dojście do skutku reformy wojskowej procedury karnej, zostały raz w końcu bliżej określone. Możeby wtedy łatwiej było je wyrównać i usunąć.

Wynik dwudniowej debaty pruskiej Izby posłów nad dodatkowym kredytem na pobory nowego ministra prezydenta, był do przewidzenia: wszystkie stronnictwa zgodziły się na odesłanie tej sprawy do komisyi budżetowej. Z drugiej strony jednak pod względem wyjaśnienia położenia parlamentarnego debata ta zawiodła przywiązywane do niej nadzieje. *Voss. Ztg.* słusznie podnosi, iż rezultatem tej debaty było hasło: Ruhe ist die erste Bürgerpflicht (najpierwszym obowiązkiem obywatelskim jest utrzymanie spokoju). Ten wynik obrad wydaje się *Voss. Ztg.* o wiele ważniejszym niż wszelkie rozprawy na temat religii i szkoły. W końcu jest coś prawdziwego w tej charakterystyce obecnej sytuacyi stronnictw w Prusiech, jaką podaje *Schles. Ztg.*, iż w obecnej chwili żadno ze stronnictw nie ma widoków, by jego zasady w jakimś znaczniejszym rozmiarze w ustawodawstwie mogły znaleźć wyraz, i że w łonie samego rządu brak jednolitej i świadomej celu woli, która byłaby zdolna stworzyć dla siebie stałą większość. Swoją moc mogą uwydatnić stronictwa obecnie tylko w kierunku ujemnym, negatywnym. Ani w rajchstagu ani w sejmie pruskim nie ma obecnie stronnictwa, któreby mogło bez poparcia rządu przeprzeć swe specyficzne żądania. W istocie rzeczy znajdują się obecnie wszystkie stronnictwa właściwie w opozycyi, gdyż żadno ze specyalnych ich życzeń nie ma widoków urzeczywistnienia i ponieważ zasady, wedle których w przyszłości mogłyby być prowadzone rządy, na razie pogrążone są w ciemnościach tajemnicy.

W Paryżu sądzą powszechnie, że pochwycono sprawcę ostatniej eksplozyi na bulwarze Magenty w restauracyi Very'ego. Jest nim pewien François, którego aresztowano wespół z jego towarzyszem Lapeyre'm, zwanym także Juliot. Françis był już po zamachu na koszary Lobau aresztowany jako podejrzany o ten zamach, następnie jednak wypuszczono go z powodu braku dowodów na wolność. Od tego czasu jednak zauważono, że w rozmaitych godzinach często krąży koło koszar tak, jakby planował nowy zamach. We wtorek d. 26 zm. przed południem otrzymał komisarz do specyalnych poruczeń, Dietz, na dworcu Saint-Lazare list z podpisem, w którym jako sprawca zamachu na bulwarze Magenty wymieniony był ów Françis. P. Dietz list ten przełożył dyrektorowi policyi państwowej p. Soinoury, który udał się na wskazane w liście miejsce i dowiedział się tam, iż Françis w istocie w dniu poprzednim odgrażał się więcej niż zwykle sędziom i przysięgłym i około 6 godziny opuścił lokal z pogróżką, że wykona jakiś zamach. Ponieważ miał on zwyczaj spędzać wieczory w pewnym ogródku na bulwarze Sebastopol, przeto tajni policyanci tam zaczaili się na niego i pochwycili go. Według *Temps'a* jest Françis niebezpiecznym zbrodniarzem, śmiałością równy Ravacholowi; dwakroć został też już przez sąd wojskowy skazany na śmierć z powodu kradzieży. Autor owego listu znał jego plany i już poprzód pisał raz do komisarza Dietza, by mu donieść, iż pewien dom, gdzie mieszka jedna z osobistości niemiłych anarchistom, zostanie 25 zm. wieczorem wyrzucony w powietrze. Zapewne jednak ścisłe zarządzenia policyjne, jakie z tego powodu na wskazanem w liście tym miejscu policya uskuteczniła, skłoniły Françisa w ostatniej chwili, że skierował swój zamach przeciw restauracyi Very'ego. Gdy policya aresztowała Françisa i Lapeyre'a, powstała gwałtowna walka na pięście, w której Françis dał dowód olbrzymiej swej siły fizycznej. Wobec przeważającej siły policyi musiał się poddać. Gdy go jednak wiązano, Lapeyre głosił swoje anarchistyczne teorye i zapraszał komisarza policyi, by nawrócił się do jego religii przyszłości, burżoazya bowiem, której on chce bronić, rozpryśnie się już w najbliższym czasie. Françis jak powiada, jest stolarzem. Pracował do niedawna w pewnym wielkim bazarze mebli, ale od czasu, kiedy takowy opuścił, żył o wiele wygodniej niż poprzód. W kołach jego znajomych i sąsiadów przypisywano to znajomości jego z anarchistą Pini, który nie dawno powrócił do Paryża, a który zawsze rozporządzał znacznymi kapitałami i przed dwoma laty, w procesie, który zakończył się skazaniem go do robót przymusowych na lat 20, przyznał z całym cynizmem, iż we Włoszech i Francyi odebrał już burżoazyi przeszło milion franków, a to nie dla własnego użytku, lecz aby przychodzić nieszczęśliwym z pomocą i cele anarchistyczne popierać. Za Pini'm czynią nieustannie poszukiwania, ale daremnie. Osoby, które go dawniej znały, uważają to za rzecz możliwą, iż znajduje się on pomiędzy rzeszą eleganckich dandysów, włóczących się po ulicach i bulwarach Paryża. Ma czarne oczy, cerę oliwkową; wzrostu słusznego a szerokich pleców, może z łatwością uchodzić za bogatego brazylijskiego plantatora, który przebywa w Paryżu, by zakosztować jego rozkoszy.

Wczoraj odbyły się w 36.184 gminach Francyi wybory do rad municypalnych; 20 642 z tych gmin ma większość republikańską a 15.492 konserwatywną. Okolicznością, która tegoroczne wybory do rad gminnych we Francyi cechuje, było to, iż zeszły się z świętem robotniczem 1. maja, i że się umysły we wielu miastach Francyi znajdowały wskutek zamachów dynamitowych w Paryżu, w wielkiem rozdrażnieniu. Przywódzcy robotników dołożyli wszystkich starań, aby utrzymać pomiędzy nimi spokój i porządek a w manifeście wydanym przez ich komitet egzekutywny w Paryżu wzywano, aby zarówno wybory jak i święto, odbyły się w spokoju i aby spokojnie ale z godnością domagano się tego, co się proletaryatowi należy. Całe masy robotników we Francyi dalekie są od gwałtów i zbrodni, a tacy Ravacholowie, jak trafnie powiedział w swej mowie podczas procesu Ravachola, generalny prokurator, p. Quesnay de Beaurepaire, snują się za politycznemi stronnictwami, jak wilki i kruki za armiami. Jak już wiadomo z tego, co poprzód donosiliśmy, rząd francuski a w szczególności ministrowie spraw wewnętrznych, sprawiedliwości i zwłaszcza wojny uczynili wszystko, by zabezpieczyć spokojny przebieg dnia wczorajszego.

Socyalistyczne święto 1. maja odbyło się, wedle dotychczasowych wiadomości, w całej Europie bez żadnych zgoła wybryków tak ze strony robotników jak i władz rządowych. Pracodawców święto to nie obchodziło wcale, ponieważ przypadło w dzień odpoczynku.

Z Wiednia donoszą: Uroczystość 1. maja miała tak tu, jak i w całej Austryi przebieg wcale spokojny. Według nadeszłych wiadomości z prowincyi, nie miała policya i tam powodu do wkraczania. We Wiedniu odbyło się 37 zgromadzeń, między temi jedno czeskie i jedno kobiet. Rozwiązano tylko dwa posiedzenia: czeskie i na Favoriten. Na wiecu robotników czeskich zarzucił robotnik Krejczy rządowi i parlamentowi korupcyę, z tego powodu komisarz policyjny rozwiązał zgromadzenie. Robotnicy rozeszli się po odśpiewaniu pieśni robotniczej. Po południu udali się robotnicy na Prater. W głównej kwaterze, w restauracyi „Zum schwarzen Bären" zjawił się deputowany Pernerstorfer, później też dep. Lewakowski. O godz. wpół do 7. rozpoczął się po wzniesieniu trzykrotnego „Hoch" na cześć 8-godzinnego dnia roboczego i ogólnego głosowania, powrót z Prateru w najlepszym porządku. Policya nigdzie nie wkraczała.

Paryż przedstawiał się wczoraj jak zwykle w niedzielę, ulice stosunkowo mało były ożywione. Pomimo wakacyj parlamentarnych, prezydent Izby posłów Floquet wrócił do Paryża, aby urzędowo przyjąć deputacye robotnicze. Na zgromadzeniu odbytem pod Marsylią przyszło do bójki, policya aresztowała 2 osoby Na ulicach strzegła porządku kawalerya.

Z Niemiec nic nie donoszą — snać zgoła nic nie zaszło. Dotyczy to wszystko jednak tylko socyalistów — anarchiści bowiem dali wczoraj także znaki życia. Jak z Francyi donoszą, w Chartres eksplodowała w katedrze bomba, wywołując ogromny przestrach; nie zdarzyło się jednak żadne nieszczęście. W Tours pękła przeszłej nocy bomba w wychodku; sprawca zamachu ciężko ranny. W Aublain w Belgii eksplodował przed pomieszkaniem burmistrza patron dynamitowy; zrządzona szkoda materyalna jest nieznaczna. Jak z Londynu donoszą, wczoraj rano znaleziono pod murem arsenału w Woolwich czarną torbę, w której znajdowały się puszki napełnione częścią dynamitem częścią prochem, jakoteż pisma w obcym języku. Co do Włoch, wczoraj wieczór pękła przed więzieniem w Forli petarda; straż więzienna wyszła za mury i dała ognia, nic się jednak nikomu nie stało.

Pogwałcenie słowa monarszego.

Lwów d. 2 maja.

Lat walki i wysiłków potrzeba było do pozyskania języka ojczystego jako wykładowego w nauce szkolnej, a zdobycz tę, uzyskaną przed 24 laty, uważają wszyscy za najcenniejszy skarb narodowego życia naszego w Galicyi i błogosławią monarchę, który nas nim obdarzył. Trzy pokolenia już młodzieży naszej wychowały się w ojczystej mowie, a któż nie widzi błogich owoców tego, objawiających się postępem na każdem polu?

Nie tu miejsce uzasadniać rzecz przez pedagogów całego świata uznaną od wieków, wykazywać ważność języka ojczystego w wykładzie nauki, chcemy tu jeno podnieść okrzyk oburzenia z powodu niesłychanego dotychczas w szkolnictwie naszem faktu, dziejącego się we Lwowie pod okiem władz szkolnych, a gwałcącego słowo monarsze, depcącego nasze uczucia narodowe.

Zanikające z reguły wśród inteligencyi żydowskiej uczucia religijne i szerząca się wśród niej bezwyznaniowość, która w każdym razie i na pojęcia etyczne izraelitów tej sfery wpływać musi, zwróciły na się uwagę Rady szkolnej, stojącej na straży wychowania publicznego, to też od kilku lat zajęła się ona z pieczołowitością nauką religii mojżeszowej w szkołach ludowych i średnich, mianuje katechetów, zatwierdza podręczniki, słowem czyni, co może. W roku bieżącym wprowadzono nowość bardzo pożądaną — a mianowicie egzorty dla młodzieży żydowskiej, mające utwierdzić ją w wierze i pogłębić w niej zasiew prawd głoszonych na nauce religii. Nauki takie poczęły we Lwowie wchodzić w życie przed dwoma tygodniami, a odbywają się w świątyni przy placu Rybim. Zchodzi się więc tam młodzież ze wszystkich szkół średnich, a zchodzi po to, aby usłyszeć naukę z ust kaznodziei, dr. Caro — w języku niemieckim. W istocie brak nam słów do napiętnowania tego stanu rzeczy. Po to więc walczyliśmy lata całe, po to strzegliśmy aktu łaski monarszej, aby go nam ktobądź pokalać mógł i zdeptać? Kiedy przed kilku laty podniesiono w sejmie projekt, żeby ze względów dydaktycznych uczono jednego przedmiotu, np. historyi, w języku niemieckim, powstał kraj cały przeciw tej myśli niefortunnej i pozbyto się jej czemprędzej. A dziś ośmiela się przybysz z Wrocławia czy z Prus tutaj, w stolicy, w sercu kraju, germanizować nam młodzież z kazalnicy, zapewniając ją łaskawie, że się już niebawem tutejszej *landessprache* raczy wyuczyć. Jak takie postępowanie nazwać się godzi — niech sam czytelnik powie — my oświadczamy, że to dalej trwać nie może. Żydzi lwowscy, którzy, wybierając p. Caro rabinem, złożyli znakomity dowód liczenia się z narodowością polską i lojalności patryotycznej wobec niej, niech się zachwycają językiem Franzosów i Masochów w ustach jego, lecz młodzieży szkolnej słuchać nauk w języku niemieckim nie pozwolimy, a nie pozwolimy dlatego, bo to gwałci nasze prawa i narusza wolność nam zagwarantowaną. Znając obywatelską działalność Rady szkolnej, nie wątpimy o tem, że usunie natychmiast młodzież żydowską raz na zawsze z pod germanizatorskiego wpływu pioniera z nad Odry czy Sprei.

Z obrad parlamentarnych.

Wiedeń d. 1. maja.

Jak już przed dwoma dniami doniosłem, nad wnioskiem młodoczechów skierowanym przeciw ministrowi Schönbornowi przejdzie Izba do porządku dziennego. Zdaje się, że już w środę debata nad tym wnioskiem toczyć się będzie. Młodoczesi nie zaniechają sposobności do wypowiedzenia najostrzejszej krytyki wrogiego im systemu rządowego, inne stronnictwa postarają się o jak najzwięźlejsze traktowanie sprawy. Po odbytej naradzie posłów z większej posiadłości czeskiej, na której oświadczono się wprost przeciw wnioskowi młodoczeskiemu, zamiar młodoczechów większego zainteresowania Izby nie ma szans. Nie będzie żadnej na senzacyę robionej rozprawy, a o przekazaniu wniosku komisyi mowy być nie może. W dzisiejszym numerze *Vaterland* wyraz daje zapatrywaniom szlachty czeskiej na kwestyę odgraniczenia etnograficznego Czech i tem samem na wniosek młodoczechów w sprawie ministra Schönborna. Rząd zdaniem tego pisma uprawniony wprawdzie jest do zmian w organizacyi sądów, ale kwestya wielka, czy robienie takich zmian jest rozsądne. Młodoczeski wniosek nie jest zresztą wcale uzasadnionym, gdyż rozporządzenie ministra opiera się na orzeczeniu sejmu praskiego i wcale nie jest niegalnem.

Vaterland konstatuje, że rząd przechyla się ku lewicy, że Plener, kiedy mowę swoję miał w sejmie praskim na temat „ugody", wiedział już o utworzeniu sądu powiatowego we Wekelsdorfie, zatem otrzymał już był przyrzeczenia od rządu, ale w kwestyi samej utworzenia tego sądu nie można podzielać zapatrywań młodoczeskich.

Wynurzenia *Vaterlandu* mają w obecnej chwili dlatego większą wartość, bo w myśl tych zapatrywań, przemawiać będzie zapewne w środę wybrany przez szlachtę czeską na mowcę w rozprawie nad wnioskiem Tilszera, książę Schwarzenberg.

Najbliższe posiedzenie parlamentarne odbędzie się we wtorek i załatwi na razie reformę podatkową w pierwszem czytaniu. Z wyjątkiem młodoczechów, którzy teraz głosowaliby zapewne i przeciw swemu prawu państwowemu, gdyby otrzymać je mieli z rąk n. p. ministra Schönborna, wszystkie stronnictwa godzą się w zasadzie na reformę, ale życzą sobie zarazem kilku zmian i dlatego odesłać chcą przedłożenie do komisyi podatkowej. Już sam fakt, że reforma podatkowa zajmuje teraz ustawodawców w Niemczech, w Austro-Węgrzech a nawet w Rosyi, gdzie przez zaprowadzenie nowego podatku osobisto-dochodowego zamierza rząd zasilić skarb państwa 15 milionami rubli rocznie — już sam fakt ten równoczesnego zajęcia się jedną myślą w tak różnych co do ustroju społecznego i państwowej dojrzałości państwach, dowodzi, że dotychczasowy sposób opodatkowania albo nie wystarcza, jak w Niemczech, — albo jest niesprawiedliwy i przestarzały jak w Austryi. Wielkie zadania państwa coraz nowych wymagają ofiar; od klas niższych wyciągać dalszych podatków nie można, owszem sprawiedliwość i przezorna polityka finansowa nakazują oszczędzać je i nawet częściowo zwalniać od dotychczasowych zbyt wielkich ciężarów, aby coraz groźniejszy zastęp malkontentów społecznych nie wzrastał w nieskończoność, aby państwu starczyło czasu do przeprowadzenia wielkich reform społecznych, zanimby burza grożąca zniszczyła cały porządek i wszystkie kwiaty długo-wiekowej pracy cywilizacyjnej.

Przedłożenie ministra Steinbacha ma barwę mocno społeczną. W tem tkwi jego siła i znaczenie. Ale reforma choruje na kilka bardzo niebezpiecznych eksperymentów. Obok uznania kompetencyi opodatkowanych do orzeczenia przez połowę wybranych komisarzy o sile podatkowej każdego osobnika, — obok uwzględnienia „najmniejszych ciał autonomicznych" (Steina) a mal kokietowania z niemi, jest w ustawie wyczny zamiar ukrócenia praw wielkich ciał autonomicznych a zwłaszcza sejmów.

Sejmy mają się zgodzić na 20 prc. sumy pobieranych podatków i otrzymywać ją następnie od państwa. Jeśli się nie godzą, wolno im nakładać 10 prc. dodatek (!) Jest to niebezpieczny argument wzmocnienia centralistycznych prerogatyw rządu.

O samej ustawie wypadnie mówić jeszcze w toku obrad komisyjnych. Dziś to przedwczesna.

Koło polskie.

(Telegr. *Gaz. Nar.*)

Wiedeń d. 2. maja.

Do Koła weszło około 150 petycyj. Po oświadczeniu p. Popowskiego, że minister wojny przyrzekł, w drodze okólnika zmienić przepisy wykonawcze do ustawy rekrutacyjnej, mianowicie w kwestyi udziału delegatów wydziałów powiatowych. w myśl petycyi dotyczących, wniesionych przez wydziały powiatowe — przydzielono 22 petycyj o ulgi należytościowe przy spadkach, p. Lewickiemu do referatu; 20 petycyj przeciw otwarciu granicy rumuńskiej, 40 petycyj w sprawie handlu solą i 4 petycye o wprowadzenie prawa polskiego, jako przedmiotu egzaminacyjnego, przydzielono p. Roszkowskiemu; 10 petycyj o obniżenie taryf kolejowych (na dawnej linii Karola Ludwika) przekazano p. Szczepanowskiemu; petycyę w sprawie uwięzionego w Rosyi studenta Schleyena — przy której prezes Jaworski zauważył, że ją wręczył osobiście min. Schönbornowi i petycyę Wydziału kraj., dotyczącą uwolnienia robotników, zajętych przy pracach melioracyjnych, od przymusu asekuracyi przeciw wypadkom, oddano p. Rutowskiemu; petycyę, dotyczącą gimnazyum w Jaśle — p. Skrzyńskiemu; petycyę rady gminnej miasta Lwowa o przeniesienie domu kary po za miasto p. Roszkowskiemu; petycyę wydziału pow. w Tarnobrzegu o utworzenie tamże sądu kolegialnego — p. Ruczce.

Następnie p. Lewakowski przemawiał w sprawie zakazu zgromadzenia wyborców we Lwowie, zwołanego dla omówienia wyborów do rady miejskiej. Mowca nie zamyśla wchodzić w *meritum* rzeczy, czy ta rada została albo nie została legalnie wybraną, a chce jedynie wskazać na nieposzanowanie praw konstytucyjnych ze strony władzy policyjnej. W tym celu przytacza poseł motywa zakazu i domaga się, aby Koło wzięło pod rozwagę, w jaki sposób należałoby wobec rządu wystąpić, aby zapobiedz w przyszłości tego rodzaju pogwałceniu praw konstytucyjnych.

Prezes p. Jaworski odpowiedział, że jeśli wyborcy czują się w tym wypadku pokrzywdzeni, to mogą obrać drogę, ustawą wskazaną, a Koło nie może się w sprawę tę mięszać.

P. Stadnicki, w zastępstwie nieobecnego p. Hompesza, interpelował prezesa, w jakiem stadyum znajduje się projekt kolei Rozwadów-Nisko-Jarosław, byłoby bowiem pożądaną rzeczą, iżby trasowanie tej linii rozpoczęło się jak najrychlej. P. Jaworski przyrzekł zająć się tą sprawą i podał do wiadomości Koła, iż niezwłocznie po sesyi sejmowej delegaci gal. Wydziału krajowego zbiorą się na konferencyi u ministra handlu, a to celem unormowania programu galicyjskich kolei lokalnych. P. Henzel, który jest referentem sprawy kolei Tarnobrzeg-Rzeszów lub Jarosław, oświadczył, że reprezentant rządowy zapowiedział był w odnośnej komisyi, iż trasowanie tej linii rozpocznie się jeszcze w bieżącym roku, atoli do tej pory to się nie stało. Mowca prosi tedy prezesa Koła, iżby przypomniał ministrowi handlu spełnienie tej obietnicy. P. Struszkiewicz mniema, że skoro tendencya do budowy kolei lokalnych w Galicyi coraz silniejszą się staje, byłoby na czasie, zażądać ustawy krajowej co do takich kolei. Jest to koniecznem zarówno

---

1

QUARNERO.

Opowiadanie

Izydora K.

Mały parowiec pasażerski, dał przeraźliwem gwizdaniem po raz trzeci znak, że odpływa. Z pokładu umykali z pośpiechem włoscy przekupnie owoców, cukrów i smarzonych migdałów, majtkowie brudni i osmoleni, krzątali się żwawo koło odpięcia żelaznych łańcuchów, któremi parowiec do pierścieni murowanego wybrzeża był przymocowany. Maszyna z głuchym stukiem pracować zaczęła, okrywając boki statku białą, szumiącą pianą.

Już rozległ się dzwonek po raz ostatni i już ściągnąć miano deskę za pomost służącą, gdy z tłumu zalegającego molo, wynurzyły się dwie osoby i szybko zbliżyły się do statku, żądając aby je przyjęto. Pospiesznie uczyniono zadość temu żądaniu, poczem usunięto pomost i statek ruszył z miejsca.

Nowoprzybyli: mężczyzna i kobieta, usiedli w mojem pobliżu, mogłem się zatem przyjrzeć dokładnie a nawet, chcąc nie chcąc, słyszeć co mówili.

Kobieta, bardzo ładna młoda blondyna, o delikatnych rysach twarzy i dużych, morskiego koloru oczach, ubraną była z wyszukaną, choć może krzykliwą nieco elegancyą. Miała na sobie lekką jedwabną suknię, cielistą w różowe paski, wyciętą głęboko u szyi a w pasie ściśniętą szeroką wstęgą, za którą zatknięty był wachlarz i pęk róż ciemnych, czarnych prawie. Biały słomkowy kapelusz z takimże pękiem ciemnych róż i parasolka, barwą odpowiednia sukni, dopełniały toalety.

Poznałem w niej natychmiast piękną Angiolę, śpiewaczkę opery tryjesteńskiej, która od dłuższego czasu bawiła na gościnnych występach w Fiume, a którą jeszcze wczoraj, podczas pożegnalnego przedstawienia, podziwiałem w Traviacie.

Towarzysz jej, nie był mi również obcy. Widywałem go często w teatrze, w loży obok sceny i wiedziałem, co mówiono o nim głośno, iż swą męzką postawą, szlachetną, bladą twarzą i wymownemi czarnemi oczyma, zdołał podbić zupełnie serce pięknej diwy, której też miał być jedynym kochankiem.

— Widzisz mój drogi — rzekła zwracając się doń śpiewaczka, gdy już usiedli na ławeczce tuż przy barjerze. — Widzisz, ile ja dla ciebie robię i czego wszystkiego nie poświęcam... Żądałeś, abym przez dzień dzisiejszy została jeszcze w Fiume, zostałam; zachciało ci się wycieczki do Abazyi, otóż i jedziemy; choć omało nie zleciałam z pomostu, z takim pośpiechem wsiadać musieliśmy...

Mężczyzna uśmiechnął się gorzko.

— Tak, ale pomimo wszystkiego, nie chcesz zostać ze mną na zawsze! Mimo wszystkich próśb i zaklęć, opuszczasz mnie, porzucasz i nawet podążyć za sobą nie pozwalasz!...

Popatrzyła na niego przymróżywszy oczy i uderzyła lekko końcem parasolki.

— Jakiż z ciebie dzieciak, carissimo!... Przecież wiesz, że ja mam męża, że on czeka na mnie niecierpliwie! Występy się skończyły, więc muszę wracać.

— A jednak, mówiłaś mi, że mnie kochasz!...

Zamyśliła się a oczy jej przybrały dziwny, napół rozmarzony, napół poważny wyraz.

— Miłość... — zaczęła po chwili cicho i powoli — któż odgadnie, co to jest miłość!... Miłość, to jak to morze! błyszczące zwierzchu i migotliwe a Bóg wie, co kryjące na dnie... Toż głębi tych nikt jeszcze nie zbadał dokładnie! Ja kocham zawsze, gdyż inaczej żyćbym nie potrafiła. Kocham wszystko, co dobre i piękne, a może, zdaje mi się tylko, że kocham... Lecz choćbym nie wiem jak, ciebie kochała, nie możesz mi brać za złe, iż chcę usłuchać głosu obowiązku, wrócić do męża i zapomnieć o tobie...

— Angiolo! — zawołał namiętnie, lecz urwał natychmiast ujrzawszy, że zbyt wiele oczu skierowało się w jego stronę. Zamilkł i wzrok posępny obrócił na morze.

Statek, który wydostał się już na głębszą wodę, zmienił dotychczasowy południowy kierunek swego biegu i skręcił ku wschodowi.

Przed nami rozciągało się teraz białe, górzyste, pasmami zieleni poprzecinane wybrzeże Istryi, za nami, w mglistej oddali majaczyły płaskie brzegi Veglii; na lewo od nas, widniała podłużna i wypukła Cherso a na prawo, niknęły nam zwolna z przed oczu czerwone dachy Fiume, ocienione wyniosłym grzbietem Karstu.

Zamknięty ze wszech stron temi lądami zalew Quarnero, wyglądał w tej chwili jak wielkie spokojne jezioro, przykryte z góry olbrzymiem, szafirowem sklepieniem, po którem gdzieniegdzie tylko, białe snuły się obłoczki. Refleks tego szafiru padał na zielonawe fale i nadawał im ową cudną, mieniącą się barwą, właściwą morzom południa.

Śnieżno białe rybitwy szybowały w powietrzu, lub pluskały się na wód powierzchni, a w oświetleniu gorących promieni słonecznych sprawiały wrażenie poruszających się płatków czystego srebra. Daleko, daleko na południu, tam gdzie Cherso zdawała się zbiegać z Istryą, smuga czarnego dymu, odrzynająca się wyraźnie od jasnego tła nieba, zwiastowała zbliżanie się wielkiego parowca.

Śpiewaczka przechylona przez baryerę, patrzyła na kłębiące się pod uderzeniem kół fale, jak się burzyły, bryzgały pianą i zataczając szerokie kręgi, usuwały coraz dalej, aż nikły w końcu, wygładzone napozór i udobruchane. Zaduma osiadła na pięknem jej czole.

— Nie wiem dlaczego — przemówiła do towarzysza — smutek mnie dziwny ogarnia, ilekroć jestem na morzu. Nie mogę powiedzieć, abym się bała, a jednak doznaję jakiegoś tajemnego drżenia na myśl, co się tam dzieje w tych niedostępnych dla oka otchłaniach? Największe zaś wrażenie robi na mnie właśnie Quarnero...

— Quarnero?

— Tak; w dzieciństwie tyle nasłuchałem się o nim cudownych opowieści i baśni, tyle podań o zamieszkujących go strachach i potworach, że wspomnienie tego do dziś we mnie pozostało. Jedna zwłaszcza bajka długo tkwiła mi w pamięci; bo też straszna była nad miarę! Dziś zapomniałam ją z czasem. Nieraz chcę sobie przypomnieć i nie mogę...

— Czy wiesz — dodała po chwili, uśmiechając się — że będąc już dorosłą panną, wbiłam sobie była w głowę, iż Quarnero, to moje złe fatum... że co mi się najgorszego w życiu wydarzy, to przezeń...

Słuchał ją milczący i chmurny, nie spuszczając z niej wzroku.

— Dlaczego patrzysz na mnie tak dziwnie? — zapytała.

— Tak sobie — odpowiedział. — Myślałem właśnie, że twoje oczy głębsze i straszniejsze są od Quarnero, Angiolo.

W tej chwili rozległ się gwizd i dzwonek, zbliżaliśmy się do pierwszej stacyi: Wolosca. Po krótkim tamże przystanku, statek nasz, pozbywszy się kilku pasażerów i przyjąwszy natomiast kilku nowych na pokład, ruszył wzdłuż wybrzeża ku Abazyi.

(C. d. n.)

z uwagi na stronę finansową, jak inne szczegóły budowy kolei rzeczonych, rząd powinien przeto wnieść do sejmu tego rodzaju przedłożenie. P. Lewakowski powątpiewa o dobrej woli rządu w kwestyi budowy kolei lokalnych w Galicyi.

P. Potoczek uskarza się, że uzyskane od rządu ulgi dla dotkniętych głodem gmin Galicyi zachodniej, rozciągają się na wszystkie powiaty, a jedynie wykluczony został co do nich okręg, przez mowcę reprezentowany. Tak przynajmniej czytał on o tem w dziennikach. P. Struszkiewicz powiada, iż jest to informacya błędna; wszystkie bowiem powiaty, nie wyłączając reprezentowanego przez p. Potoczka, otrzymały 40 prc. ulg taryfowych dla transportów zboża.

P. ks. Chotkowski omawiał wniosek p. Ruczki, co do zmiany ustawy konkurencyjnej, w którym to względzie mowca otrzymał petycyę od wielu gmin parafialnych. Owoż wniosek dotyczący, podpisany przez Koło jeszcze w jesieni, nie przyszedł do tej pory na porządek dzienny izby. P. Ruczka zauważył na to, iż prez. Smolka przyrzekł mu już przyspieszenie tej sprawy.

Z koleji uchwalono na wniosek prezesa Jaworskiego głosować przeciw wnioskowi młodoczechów o postawienie ministra Schönborna w stan oskarzenia, poczem nastąpiły wybory do komisyi parlamentarnej. Na 45 głosujących wybrano: ponownie Jaworskiego (44 gł.), Abrahamowicza (43), Benoego (41), Gołuchowskiego (35), Madeyskiego (29). Oprócz tego otrzymali: Szczepanowski 10 gł., Stadnicki 8, Kozłowski 7. Z trzech mandatów do komisyi podatkowej oddano jeden Rusinom do wolnego wyboru, ze swej zaś strony wybrano Jędrzejowicza i Byka.

P. Pinińskiego upoważniono do przemówienia w izbie, gdy będzie drugie czytanie jego wniosku w sprawie okręgowych inspektorów szkolnych.

Z koleji wszczęła się dyskusja co do wiedeńskich budowli komunikacyjnych. P. Piniński podniósł znaczenie zmian, uchwalonych na wniosek polskich członków komisyi budżetowej, w myśl których to zmian, w drodze kompromisu z rządem i innemi stronnictwami, ma być uchwalonym jedynie kredyt na pierwszy peryod budowlany. Mowca proponuje, iżby za zmienionem w ten sposób przedłożeniem głosować w izbie.

P. Kozłowski zaznacza, że polscy członkowie komisyi, pomimo rozlicznych braków technicznych w projekcie rządowym, nie występowali przeciw niemu, a to bacząc na podniesienie i uświetnienie rezydencyi. Nie mogli atoli pominąć milczeniem mglistej i niewyraźnej stylizacyi przedłożenia w kwestyi ciężarów, jakie w czasie pierwszego peryodu budowlanego na państwo nałożone być mają. Rząd akceptował proponowaną przez Pinińskiego zmianę. Przedłożenie omawiane będzie w Izbie sympatycznie, ze wskazaniem na to, ile Wiedeń zawdzięcza Polakom tak w przeszłości, jak obecnie (Gołuchowski, Dunajewski). To przedłożenie musi być uważane, jako punkt zwrotny w polityce inwestycyjnej. Rząd musi pomyśleć i o innych miastach, a zwłaszcza o stolicach krajów. Następnie krytykował Sokołowski poszczególne punkty przedłożenia, a p. Byk zaznaczył, że ta hojność dla Wiednia, wyda innym miastom, wobec których rząd tak chłodno się zachowywał, przykrą. Miasta sa finansowo przeciążone i nie mogą się rozwijać. Życzenia, zwłaszcza Lwowa i Krakowa nie bywają uwzględniane i to musi być w Izbie skonstatowanem. P. Włodzimierz Gniewosz oświadcza się za podniesieniem Wiednia, jako cesarskiej rezydencyi, ale sprzeciwia się wydatkom na kanał Dunaju.

P. Lewicki sądzi, iż wobec przyjęcia przez komisyę budżetową poprawek, postawionych przez polskich członków tej komisyi, sprawa na razie jest przesądzoną. Natomiast w interesie naszych miast powinnaby komisya parlamentarna zażądać od rządu: budowy własnych rządowych budynków — rząd bowiem ciągle traktował tak Galicyę jak gdyby był na wylocie; przeniesienia zakładów karnych po za miasto w udzieleniu 600.000 zł. z kredytu wojskowego na cele żądanej przez wojskowość regulacyi miasta.

P. Rozwadowski popiera zamiary zwiększenia i upiększenia miasta Wiednia, ale przebudowa kanału na zimowy port, jest zdaniem jego zupełnie zbędną. P. Wielowiejski domaga się, ażeby rząd co do tego punktu dał bliższe wyjaśnienia. P. Chrzanowski oświadcza się tylko za koniecznemi budowlami, zwłaszcza komunikacyjnemi. Co do tych budowli, które wywołały fachową krytykę, należałoby porozumieć się z klubem Hohenwartha i z lewicą i ewentualnie uchwały zawiesić. P. Ed. Gniewosz również domaga się ażeby rząd dał wyjaśnienia co do zimowego portu. Prezes Jaworski przeciwny jest zwoływaniu ekspertów i proponuje głosować za wnioskami komisyi budżetowej. Dalszy ciąg posiedzenia Koła odbędzie się dziś.

Awans majowy.

Audytorem podpułkownikiem został Maciulski Wład., referent sprawiedliwości 1 korp.

Majorami audytorami zostali: Karol Heinrich z 51 pp. przy sądzie garn. we Lwowie i Holschek z 55 pp. do sądu garn. w Lincu.

Kapitanami audytorami II. kl. zostali: Kauzek Fryd. z sądu garn. we Lwowie przy 55 pp., Stephani G. 41 pp.

Porucznikami audytorami zostali: Woźniakowski A. z 13 pp. piechoty do sądu garn. w Krakowie, Gabriel L. z 91 pp. do sądu garn. w Przemyślu, Martusiewicz Józef z 57 pp. do sądu garn. we Lwowie, Waitz Alfred z 26 bat. obr. kraj. do sądu garn. we Lwowie.

Lekarzem sztabowym został Liszniewski W. z 95 pp. naczelnym lekarzem 24 dyw. p. Lekarzami pułkowymi I. kl. zostali: Rappaport S. 15 pp. i Stefanicki J. 89 pp. Lekarzami pułkowymi II. kl. zostali: Paulo A. 13 p. uł., Friedlieber E. 41 pp., Radó Al. 57 pp., Flecker O. 55 pp., Menkes M. 20 pp.

Kapitanem rachmistrzem I. kl. został Goldstaub D. 77 pp.

Kapitanami rachmistrzami II. kl. Reithofer J. 90 pp., Müller Leopold 20 pp. i Kremer Jakób 11 p. uł.

Porucznikami rachunkowymi zostali; Ljuba K. 10 pp., Meissner W. 11 bat. strzelców i Kawecki M. 15 pp.

Podporucznikami rachunkowymi zostali: Owesny J. 80 pp., Prelipczan Al. pp. i Makowej Stefan 55 pp.

Intendantem został Felkel K. w Krakowie.

W prowianturze został starszym zarządcą Gurawski P. w Przemyślu.

Starszym zarządcą budownictwa został Sunkowski F. we Lwowie, a zarządcą Pospiszil F. w Przemyślu.

Oficyałem rachunkowym II. kl. został Knab G. w Krakowie.

Akcesistami zostali: Scheiner J. z 24 pp. przydzielony do ministerstwa wojny i Hein Edward w Krakowie.

W oddziale aptekarskim oficyałami II. klasy Csikany O. w Czerniowcach; oficyałem III. kl. Matejka J. w Przemyślu.

Oficyałami budownictwa II. kl. zostali: Hild E. i Lang F. w Krakowie, a oficyał III. kl Kesler K. w Krakowie.

Weterynarzem I. kl. został Pelzer F. 8 p. uł.

Major H. Schiega z 1 p. art. został komendantem 26 bat. dyw. Major Steinbach przeniesiony z 89 do 91 pp. Podpułkownik G. Rauscher z 41 pp. przeniesiony w stan spoczynku. Major A. Paulucci z 45 pp. przeniesiony do stanu czynnego obrony krajowej.

Wojskowy krzyż zasługi otrzymali kapitanowie: J. Lampel z 58 pp., E. Gottfried i L. Hilbert z 41 pp., W. Boiczetta z 40 pp., H. Pistel z 95 pp., F. Wydra z 89 pp. i rotmistrz S. Constantinowicz z 6 pułku uł.

Gen. lekarz sztabowy R. Chimani, szef sanit. 3 korp. przeniesiony do 11 korp., a starszy lekarz sztab. H. Fischer, szef. sanit. 11 korp., przeniesiony do 6 korp. Starszy lekarz sztab. E. Porias, został lekarzem naczeln. garnizonu w Czerniowcach. Starszy lekarz sztabowy L. Pollak w Czerniowcach przeniesiony w stan spoczynku. Intendant H. Damisch, został szefem intendantury 11 korp.

Zastępcami oficerów w rezerwie zostali: Wejwoda W. 56, Zdzieński A. 20, Majewski A. 57, Ekiert St. 57 pp.

Przydzielony został kapitan Krulisch E. z gen. sztabu do 55 pp.

Przeniesieni kapitanowie I. kl.: Kolischer K. z 9 do 79 pp., Golik S. z 13 do 55 pp., Nahlik A. z 72 do 10 pp. Rotmistrze: Herbert E. z 3 p. drag. do 11 p. uł. Schröckinger E. z 7 p. drag. do 4 p. ułanów.

Kapitanowie II. kl.: Dmitraszinowicz z 10 do 89 pp., Rakowski W. z 24 do 41 pp., Engel F. z 37 do 41 pp.

Porucznicy: Siemens F. z 21 do 13, Farski O. z 21 do 56, Kadicz S. z 70 do 45, Salomon E. z 77 do 30, Preveaux F. z 80 do 28 pp., Teczeli E z 10 do 1. p. drag., Kulczyc-Wisłocki B. z 11 p. drag. do 13 p. uł., Fetzer M. z 13 do 10 p. dr., Brosch A. z 8 do 5 p. uł.

Podporucznicy: Böhm J. z 11 do 10 pp., Socher z 16 do 13, Suchy J. z 24 do 45, Nemec W. z 24 do 100, Buchetisch J. z 55 do 101, Truneczek z 66 do 89 pp., Klement W. z 75 do 30, Mayer K. z 81 do 13, Pitha E. z 94 do 15, Kuparenko z 95 do 89, Trzebitzky K. z 99 do 30 pp., Trzciński W. z 9 pp. do 4 p. uł. Foitik A. z 7 p. dr. do 8 p. uł.

Podporucznicy w rezerwie: Brodziński W. z 15 do 24 pp. Sizzo-Noris J. z 13 p. drag. do 1 p. uł., Skorupka-Padlewski z 1 p. uł. i Chrząszcz F. z 3 p. uł. do 13 p. uł., Rudnay J. z 8 p. uł. do 6 p. huzarów.

Dalej przeniesieni rotmistrze: Dujmowicz A. z 5 p. uł. do 9 p. drag., Welzl G. z 6 p. uł. do 5 p. drag., Obenaus O. z 11 p. dr. do 2 p. uł. Gehring H. z 9 do 1 p. drag.

Kapitan audytor Stupnicki K. z Przemyśla do Serajewa.

Lekarze pułkowi: Patzelt F. z 80 pp. do 9 korpusu, Sekanina J. z 10 p. drag. do 15 pp., Barta A. z 9 korp. do 1 p. art., Schwarz J. z 15 do 82 pp., Terenkoczy L. z 55 do 80 pp., Eisenberg S. z 89 pp. do 10 p. drag.

Starszy lekarz Simkowski A. z 1 p. artyl. do 55 pp.

Kapitan rachunkowy Scherz W. z 57 pp. do szpitala w Przemyślu.

Porucznicy rachunkowi: Hiljan M. ze szpitala w Przemyślu do 76 pp. i Posselt J. z 16 bat. dyw. do 57 pp., Mikeska H. z 1 p. inż. do batalionu strzelców.

Starszy intendant Krziž J. z 2 do 14 korpusu. Intendant Kunz K. z 24 dyw. p. do 10 korp. — Oficyał Jaklenowicz S. z 7 do 10 korp., a oficyał Lifka A. z intendantury 10 korp. do ministerstwa wojny.

Zarządca prowiantowy Reichel K. z Krakowa do Przemyśla. Oficyał prowiantowy Fuchs A. z Krakowa do Cattaro, a Böhm F. z Munkacza do Krakowa, Münster E. z Jarosławia do Francesfeste i asystent Beyerle z Teresienstadt do magaz. artyleryi w Przemyślu.

W stosunek pozasłużbowy przeniesiony podpor. w rezerwie Zembroń K. z 15 pp. W stan spoczynku przeniesieni rotmistrz Alberti F. z 8 d. drag. i podporucznik Zuckerei z 15 pp.

KRONIKA.

Lwów dnia 2. Maja 1892 r.

Zapiski osobiste. Arcyksiążę Leopold Salwator wyjechał wczoraj pociągiem wieczornym do Krechowic i okolicy na tok głuszców.

Prezydent kolei państwowych dr. Biliński jak nam donoszą z Wiednia, podejmuje w dniu 7 b. m. w towarzystwie starszego inspektora dr. Kniaziołuckiego 14-dniową podróż inspekcyjną do St. Michel, Villach, Lublany, Poli, Tryestu i Gratzu.

Namiestnik, Kazimierz hr. Badeni wyjeżdża dziś wieczorem do Krakowa.

Wczoraj wyjechał również do Krakowa dr. Michał Bobrzyński, wiceprezydent Rady szkolnej krajowej.

Pan dr. August Łoziński otworzył kancelaryę adwokacką przy ul. Pańskiej l. 2.

Mianowania. Minister wyznań i oświecenia zamianował profesora seminaryum nauczycielskiego we Lwowie dr. Józefa Oleskowa i nauczycieli pomocniczych męskiego i żeńskiego seminaryum nauczycielskiego we Lwowie Adolfa Petera i Mieczysława Tadeusza Sołtysa członkami komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych we Lwowie.

Zarazem postanowił minister, że do przedsiębrania specyalnych egzaminów kwalifikacyjnych z nauki gospodarstwa wiejskiego, profesor krajowej szkoły rolniczej w Czernichowie dr. Adam Prażmowski i dzierżawca Prokocima, p. Feliks Sandoz, inspektor bydła fund. Towarzystwa rolniczego w Krakowie, będą fungowali w razie potrzeby jako członkowie komisyi egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół ludowych pospolitych i wydziałowych w Krakowie.

Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował adjunkta tabuli krajowej i miejskiej we Lwowie Feliksa Lewandowskiego adjunktem urzędów pomocniczych sądu krajowego we Lwowie.

Przeniesienia. Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyałów pocztowych: Salomona Auerbacha ze Złoczowa do przemyśla i Stefana Sennisona z Białej do Lwowa; dalej asystentów pocztowych: Antoniego Bezdeka z Nowego Sącza do Lwowa, Ferdynanda Piweckiego z Przemyśla do Krakowa, Szymona Laszenika z Tarnowa do Złoczowa, Józefa Ruszczyckiego z Podwołoczysk do Białej i Józefa Halucha z Białej do Krakowa; wreszcie przydzieliła asystentów pocztowych bez miejsca przeznaczenia: Józefa Szymonowicza do Lwowa, Stanisława Rzędcę do Brodów, Adolfa Polturaka do Tarnowa, Herscha Spiegla do Białej i Borucha Schiefermanna do Podwołoczysk.

Wybór uzupełniający jednego członka do Rady powiatowej w Podhajcach z grupy miast odbędzie się we środę 4 b. m.

Śluby. W Mielcu odbędzie się dnia 7 bm. ślub panny Józefy Berner z p. Józefem Dobrowolskim, adjunktem sądowym w Dąbrowej.

W sobotę o g. 7. wieczorem odbył się w kościele św. Maryi Magdaleny ślub p. Witolda Bieńkowskiego, urzędnika Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, z panną Wandą Liptay, córką Józefa i Filipiny z Torskich Liptayów.

Na ślubie hr. Józefa Potockiego z księżniczką Heleną Radziwiłłówną, który się odbył w Berlinie dnia 28. z. m., reprezentował cesarza Wilhelma I. hrabia Eulenburg, cesarzową starszy ochmistrz bar. Mirbach. Byli także becni ambasadorowie rosyjski hrabia Szuwałow, hiszpański hrabia Banuelos z córką, poseł rumuński Ghika, belgijski baron Greindl, — dalej baron Steiniger i hrabia Szechenyi, księżna na Raciborzu z córką, książę na Żeganiu, hrabia Medem, hrabina Oriola, hrabina v. d. Gröben, hrabina Arnim-Zichow, starszy koniuszy Wedel z żoną, ks. Radoliński, hr. Lehndorff, hr. Dohna, bar. Schrader, pułkownik Bissing, bar. Mutzenbecher, pani prezydentowa Wallenberg, Mr. Dumaine z ambasady francuskiej; księżniczkę prowadził do ołtarza przy odgłosie organ, ojciec ks. Antoni, hr. Józefa Potockiego księżna Antonina. Z rodziny byli: sędziwa księżna Matylda, ks. Ferdynad z rodziną, hr. Roman Potocki i inni. Aktu kościelnego dopełnił proboszcz ś. Jadwigi ks. Jahnel w asystencyi księży wikaryuszów Wodarza i Burka. Po akcie kościelnym odbył się w wspaniałych salonach ks. Antoniego Radziwiłła obiad, do którego zasiadło około 60 osób. Panna młoda, obraz niezwykłej dziewiczej piękności, wyglądała prześlicznie w białej atłasowej sukni, ubranej bogatemi koronkami i przetykanej brylantami; na głowie miała ubranie z koronek kremowych z różową wstęgą.

W sobotę dnia 30. b. m. o godzinie 8 wieczorem w kościele OO. Jezuitów pobłogosławionym został związek p. Jana Dąbrowa Łępkowskiego, urzędnika namiestnictwa z panną Jadwigą Micińską właścicielką dóbr ziemskich. Do ołtarza prowadziły pana młodego panny Karolina Ziembicka i Helena Śmiałowska, — pannę młodą panowie Tadeusz Łępkowski brat pana młodego i Władysław Polański. W licznym orszaku gości weselnych zauważyliśmy rodziny pp. Janków, Ziembickich, Śmiałowskich, Śliwińskich, Marynowskich, Biesiadeckich, Kronbergerów, radcę Wereszczyńskiego i wielu innych. Podczas uczty weselnej, którą podejmował ojciec panny młodej pan dr. Michał Miciński, nadeszło z licznych stron kraju mnóstwo telegramów z życzeniami i wychylono liczne toasty na pomyślność państwa młodych i ich rodzin.

Tegoż dnia również odbył się ślub p. Leona Janiczka, urzędnika Towarzystwa wzajem. ubezpieczeń z panną Maryą Hemerling. Po uroczystości kościelnej, matka panny młodej podejmowała serdecznie gości weselnych.

Zaręczyny. W sobotę odbyły się zaręczyny panny Ireny Czerwińskiej, córki śp. Gustawa i Sabiny z Kopczyńskich, właścicieli Hrycowiec, z p. Antonim Nartowskim, kasyerem Banku kraj.

Śluby Jana Kazimierza. Na prośbę „Bractwa Najś. Panny Maryi Królowej Korony Polskiej“, mającego na celu zadośćuczynienie ślubom Jana Kazimierza — popartą przez ks. kardynała Ledóchowskiego, wydał Papież Leon XIII dnia 18 kwietnia 1870 breve, mocą którego uroczystość czci Najś. Panny Maryi jako Królowej Polskiej, przeniesioną została na pierwszą niedzielę miesiąca maja. I oto wczoraj pierwsza taka uroczystość na mocy pomienionego breve, odbyła się z niezwykłą solennością w archikatedrze lwowskiej. Sumę celebrował ks. arcybiskup Isaakowicz, kazanie wygłosił ks. Gnatowski. Rada miasta, korporacye rękodzielnicze i liczne stowarzyszenia wystąpiły zbiorowo. Bractwa procesyonalnie przybyły z chorągwiami z innych kościołów. Katedra była tłumami przepełnioną. Po nabożeństwie ks. arcybiskup zaintonował pieśń starożytną: „Bądź pozdrowiona Panienko Maryo“ — która wzniosłemi słowami oddaje cierpienia i nadzieje Polskiej korony.

Z miasta. Wczorajszy dzień od początku do końca promiennym był jak zorza. Cała przyroda zdawała się śmiać i weselić Ogrody i plantacye naszego miasta rozlewały woń wiosny, lekki wietrzyk wstrząsał młodziutkiemi liśćmi, roje drobnych muszek a gdzieniegdzie motyl, unosiły się w promieniach słońca. Dawno już, jak niebo było tak czarujące, ziemia tak piękną; harmonia pogody powszechnej odpowiadała pierwszemu maja. Tłumy ludności, rozmawiając, śmiejąc się, snuły się po Wysokim Zamku, parku stryjskim, ogrodzie pojezuickim, witając wiosnę, ciesząc się słońcem, zielenią, polami. Tony muzyki brzmiały wszędzie. Wiosna jest popularną. Książe i robotnik, bankier i biedny urzędnik, wszyscy są jej wasalami. Wczoraj panowała ona niepodzielnie.

Karnawał wiosenny otworzył raut, wydany w sobotę przez Kasyno miejskie. Niezwykły to był raut. Mówiąc szczerze, miano rautu wcale mu nie licowało. Raut to sztywna, wynosła etykieta z nudnym uśmiechem, a mdła i chłodna jak ostatnie dni zimy, które najbardziej nużą. Sobotni zaś wieczór w Kasynie, pełen był tej błogiej radości życia, ufającej i niewinnej, jaką promienna wiosna na świat przynosi. Tańczyło par sześćdziesiąt. A tak się jakoś złożyło, że tancerkami były same pączki, kwiaty dopiero się rozwijające — białe i niewinne, które mają maj w duszy. Sam widok ich radował. One bawiły się doskonale; taniec ożywiał je, rozjaśniał uśmiechami ich twarzyczki, zapalał ich ciekawe oczy. Piękne były. Niepodobna pomyśleć, aby one były stworzone do czego innego, jak śmiechu i wesela. Cała sala od kąta do kąta odzywała się ich samolubnem szczęściem, każdy stósował się do nich, one młodością swą odmładzały wszystkich. Wiosna upaja. Wieczór przemijał rozkosznie. Nie miał on z góry ułożonego programu, który krępuje często, ale rozwijał się coraz piękniejszy, jak tego pragnęły tancerki. Tańce prowadził pan Hołyński i odgadując myśli rozbawionych, przeciągnął zabawę prawie do świtu. Niestety świtanie zjawia się teraz za wcześnie. Rozchodzono się z żalem, że wieczór ten przeminął tak szybko i z wdzięcznością dla p. Buynowskiego, że wieczór ten przeminął tak pięknie. Następny wieczór zapowiada Towarzystwo strzeleckie w swojej sali na strzelnicy.

Święto robotnicze, 1 maja, przeszło wczoraj zupełnie spokojnie. Rano o godz. 10. odbyło się w podwórzu ratusza zebranie partyi socyalno-demokratycznej. Zgromadzeni robotnicy w liczbie około 2000, przystroili się w czerwone kokardy i takież opaski na ramionach z napisami: „1 maj — wolność prasy — prawo powszechnego głosowania — 8 godzin pracy“. Zebranie zagaił drukarz Obirek, wzywając obecnych do taktownego zachowania się i wyboru prezydyum. Przewodniczącym wybrano drukarza Mańkowskiego, zastępcą jego Daszyńskiego. W sprawie prawa powszechnego głosowania przemawiał Daszyński, w sprawie 8-godzinnego czasu pracy Obirek, a w kwestyi zniesienia stempla dziennikarskiego, zniesienia kaucyi i wolnej kolportaży pism drukarz Hudec. Do wszystkich tych punktów uchwalono odpowiednie rezolucye. Mowcy przemawiali ze spokojem i powagą — niekiedy odzywały się wprawdzie głosy o „narzucaniu diabełka w postaci patryotyzmu“ lub pogróżki przeciw rządowi i Radzie państwa, komisarz rządowy jednakże powstrzymywał te zapędy. Po południu odbyła się zabawa ludowa w ogrodzie Kiselki, która przeciągnęła się do późna w nocy.

Komitet centralny, który zawiązał się dla uczczenia pamięci Tadeusza Kościuszki wielkiem dziełem narodowem na rzecz oświaty ludowej, uzyskał pozwolenie do zbierania składek na powyższy cel w całym kraju po koniec r. 1894. W tym celu centralny komitet wezwał do zawiązania osobnego komitetu dla m. Lwowa, prezydenta p. Mochnackiego, który też podjąwszy się tego zadania zaprosił szersze grono osób naszego miasta na wtorek dnia 3. b. m. o godzinie 12 w południe do wielkiej sali ratuszowej.

Park dla dziatwy. Koło gimnastyczno-śpiewackie nauczycieli szkół lud. m. Lwowa otwiera z d. 4 bm. park do ćwiczeń, zabaw i gier gimnastycznych dla dziatwy szkół ludowych, w miejscu, gdzie znajduje się boisko gimnastyczne korpusów wakacyjnych. Opłata za cały sezon (od 1. maja do 15. lipca) wynosi 2 złr. Wpisywać można dziatwę codziennie w biurze Rady szkolnej okręgowej (Magistrat 2. piętro na lewo) w godzinach urzędowych. Młoda ta instytucya „Koło gimnastyczne“, bo niespełna rok licząca; wybiegła daleko poza zakres działania, jakieby po nazwie spodziewać się można było. Przed kilku miesięcy bowiem, jak donosiliśmy, otworzyła bezpłatny kurs gimnastyki dla dziatwy anemicznej; dziś otwiera park do ćwiczeń, zabaw i gier gimnastycznych dla dziatwy całego Lwowa. O pożyteczności podobnej instytucyi nie wiele trzeba mówić, wiemy z doświadczenia i z wykazów statystycznych, że tysiące dziatwy, ślęczącej całemi dniami nad książką, cierpi na niedokrewność, wycieńczenie, zawroty głowy itp. choroby, mające swój początek w życiu sedentarnym i w braku ruchu. Kraków, który o połowę mniej ma mieszkańców, a który w zdrowszej leży okolicy niż nasze miasto, już przed kilku laty uczuł potrzebę założenia podobnego parku u siebie, chcąc ratować upadającą fizycznie młodzież. To też przyklasnąć trzeba myśli założenia podobnego parku u nas i życzyć „Kołu gimnastycznemu“, które około sprawy wychowania fizycznego, żywo się krząta, powodzenia. Życzyć mu potrzeba powodzenia tem bardziej, że u nas zobojętnienie dla najważniejszej części składowej wychowania doszło do kulminacyjnego punktu, a niechęć i apatya paraliżują najszczersze chęci ludzi dobrej woli.

Odezwa. Komitet jubileuszowy „Sokoła“ lwowskiego przesyła nam następujące pismo: „Obywatele stolicy! Z okazyi 25-letniego jubileuszu „Sokoła“ lwowskiego odbędzie się we Lwowie w dniach 5. i 6. czerwca w Zielone świątki wielki zjazd polskich gimnastyków. Na zjazd zaproszono nietylko wszystkie polskie towarzystwa Sokołów ale i pobratymcze słowiańskie z Czech, Morawii itp. W zeszłym roku Czesi przyjęli naszych polskich Sokołów z otwartemi rękami, tak serdecznie, tak gościnnie, że na nas cięży teraz święty obowiązek przyjęcia ich równie serdecznie, rownie gościnnie! Gość w dom, Bóg w dom! Sławna polska gościnność nie powinna dać się wyprzedzić braciom Słowianom! Zjazd będzie bardzo liczny — liczymy na kilka tysięcy Sokołów. Obywatele! Gimnastyczne stowarzyszenia „Sokołów“ mają wielkie szczytne zadania — a braterstwo i łączność wszystkich Sokołów to przyszłość narodu! Dlatego odzywamy się do obywateli stolicy o życzliwą i skuteczną pomoc w tem pięknem acz trudnem naszem dziele. Chodzi nam głównie o stosowne pomieszczenie gości naszych w prywatnych mieszkaniach, o chętne otwarcie naszych podwoi dla zaproszonych, aby im było dobrze, wygodnie w naszem mieście, aby mieli miłe wspomnienie, aby przy ognisku domowego ciepła uczuli bicie braterskiego serca. Prosimy więc wszystkich obywateli o udzielenie pomieszczenia miłym gościom przez trzy tylko dni. Ufamy, że szanowne obywatelstwo lwowskie przyjmie w miarę możności po kilku a choćby po jednym z gości naszych i da tem dowód wobec pobratymców, że to, co słyszeli o gościnności polskiej, jest szczerą prawdą. Wszelkie zgłoszenia pomieszkań, przyjmuje Sekcya kwaterunkowa komitetu jubileuszowego od dnia 1. maja codziennie od 4. do 6. popołudniu przy ul. Karola Ludwika l. 3. II. piętro.“

Komitet Wystawy przemysłu budowlanego, która odbędzie się we Lwowie od 30. sierpnia do 20. września 1892 r., zwraca uwagę interesowanych, że termin do wnoszenia zgłoszeń (deklaracyj) upływa już **z dniem 31. maja b. r.** i upra sza najusilniej o rychłe nadsyłanie deklaracyj. Bezpotrzebne zwlekanie zgłoszeń do ostatecznego terminu utrudnia w wysokim stopniu prace przygotowawcze w urządzeniu Wystawy i nie przynosi żadnej korzyści pp. wystawcom, lecz przeciwnie naraża ich na różne niedogodności. Pp. Wystawcy raczą tedy w własnym interesie nadsyłać bezzwłocznie zgłoszenia przedmiotów, które zamierzają wystawić, do komitetu Wystawy przemysłu budowlanego we Lwowie. Formularzy (druków) zgłoszeń dostać można bezpłatnie, we Lwowie: w biurze komitetu Wystawy, rynek l. 30 I. piętro, w Krakowie: w filii komitetu Wystawy, jakoteż u następujących pp. delegatów komitetu wystawy: Biała: Władysław Adamczyk, inżynier. Brzeżany: Zygmunt Dawid, inżynier. Czerniowce: Jerzy Rapf, dyrektor urzędu budown. miejskiego. Gorlice: Wojciech Biechoński, burmistrz miasta. Grybów: Edmund Klemensiewicz, notaryusz. Jarosław: Dr. Adolf Dietzius, burmistrz miasta. Jasło: Klaudyusz Angerman, inżynier kolei państw. Kamionka strumiłowa: Stanisław Jodłowski, inżynier Wydz. krajow. Kołomyja: Łucyan Baeker, budowniczy miejski. Krynica: Bronisław Babel, inżynier. Krzeszowice: Juliusz Siegler d'Eberswald, pełnomocnik hr. Potockiego. Niepołomice: Władysław Wimmer, współwł. i dyrektor fabryki dachówek. Nowy Sącz: Józef Horoszkiewicz, inspektor kolei państw. Przemyśl: Franciszek Gamski, przedsiębiorca budowy. Rohatyn: Franciszek Hirsch, inżynier i dyr. dóbr. Rzeszów: Ignacy Kinel, inżynier Wydziału kraj. Sambor: Maryan Przetocki, nadinżynier. Sanok: Kazimierz Lipiński, fabrykant maszyn. Śniatyn: Bogdański Aleksander, inżynier. Stanisławów: P. Birnbaum, inspektor kolei państw Stanisławów: Józef Jaegermann, inżynier i zastępca burmistrza. Stryj: Michał Słosarski, inżynier i przedsiębiorca budowy. Tarnopol; Jan Zakrzewski, inżynier i budowniczy miejski. Tarnów: Witold Rogoyski burmistrz miasta. Wygoda: Wincenty Witosławski, marszałek Rady pow., dyrektor dóbr. Zakopane: Hr. Zamoyski, właściciel Zakopanego.

Zjazd lekarzy powiatowych. W sobotę rano odbył się w sali Towarzystwa lekarskiego drugi zjazd lekarzy powiatowych, na którym roztrząsano rozmaite sprawy dotyczące hygieny i stanu lekarskiego. Najpierw referował dr. Cassina o szczepieniu krowianki, podnosząc konieczność utworzenia państwowego zakładu dla produkcyi krowianki i przymusowego, dwukrotnego szczepienia. Następnie przemówił dr. Merunowicz w sprawie organizacyi służby zdrowia i pomnożenia szpitali prowincyonalnych, wykazując, iż w kraju naszym znajduje się na 6,660.000 ludności 72 szpitali, w których jest 4257 łóżek. W zjeździe wzięło udział około 60 lekarzy.

Z teatru. Przedstawienia w teatrze hr. Skarbka rozpoczynać się będą począwszy od dnia dzisiejszego, o godz. pół do ósmej wieczorem.

Pożar. Wczorajszej nocy właśnie uderzyła godz. 11., gdy odezwał się dzwon pożarny. Palił się drewniany budynek przy ul. Torosiewicza, napełniony sianem i słomą, własność p. Dydyńskiego. Ogień w mgnieniu oka ogarnął cały budynek, tak, że straż ogniowa, która w lot przybyła, ograniczyć się musiała do zlokalizowania ognia. O ratunku płomieniami objętego budynku nawet mowy być nie mogło, a sąsiednie domostwa zdawały się być w wielkiem niebezpieczeństwie, gdyż wiatr roznosił garściami gorejące iskry. Po godzinie uspokojono ogień; z budynku zostały tylko podwaliny. Na miejsce pożaru przybyli prezydent Mochnacki, delegat Michalski, dyrektor policyi p. Krzaczkowski i kilku radnych. Publiczności zbrało się bardzo wiele; cała ulica Zielona zajętą była tłumami, powracającemi w onym czasie ze spacerów i zabaw po ogrodach predmiejskich.

Pożar powstał wskutek podpalenia. Zaraz na miejscu ajent pol. Schlafenberg aresztował dwóch o tę zbrodnię podejrzanych. Śledztwo sądowe wykryje prawdopodobnie prawdziwego sprawcę. Opowiadano, że widziano, jak jakiś człowiek oblawszy naftą narożny słup szopy, podpalił go i w jednej chwili wąż ognisty wzbił się aż do dachu.

Samobójstwa. Wczoraj rano na Zniesieniu za rogatką Żółkiewską rzucił się pod nadjeżdżający pociąg Rener, trafikant w pałacu Baczewskich na Żółkiewskiem. Pociąg przejechał przez niego i zmiażdżył go. Samobójca liczył lat 28. Do czynu rozpaczliwego spowodować go miał fatalny stan interesów jego i niesnaski familijne.

Tego samego dnia otruł się Leinwand, właściciel domu przy ul. Szpitalnej. Przyczyna samobójstwa nie wiadoma.

Z Izby sądowej. W sobotę wieczorem ukończył trybunał wyrokujący rozprawę przeciw Mikołajowi Panasowi, oskarzonemu o zbrodnię oszustwa, w sprawie testamentu ś. p. W. Wiśniewskiego, i skazał podsądnego na 4 miesiące więzienia.

W sprawie Dahlkego zapadł w sobotę o godzinie 11 w nocy wyrok uwalniający go od oskarzenia i ponoszenia kosztów postępowania sądowego.

Wiedeńscy kupcy. Wiedeńska firma „Franz Bondy, Buchhandlung“ rosesłała w ostatnich dniach do wielu osobistości lwowskich wezwania do zapłacenia jakichś urojonych należytości za nigdy nie zamawiane książki. Między innymi otrzymali podobne wezwania p. Platon Kostecki i p. Leon Sierpiński, którzy odesłali takowe policyi do stosownego zarządzenia. Inni nieopatrzni łatwo mogą być narażeni na straty i dlatego przypominamy wszystkim, że odpowiedzią na niesłuszne żądania p. Bondy jest — policya.

Zderzenie pociągów. Dnia 30. kwietnia br. po godzinie 10. wieczorem najechał pociąg towarowy wyjeżdżający ze Lwowa w kierunku do Stryja, skutkiem niewłaściwego ustawienia zwrotnicy, na grupę wozów, przyczem 3 wozy uszkodzone zostały. Ze służby pociągowej zniosło 2 ludzi lekkie kontuzye. Ruch pociągów nie doznał skutkiem tego wypadku żadnej przerwy.

Zamiar założenia państwa żydowskiego w Palestynie powraca znów na porządek dzienny, jak to widać z mowy rabina portugalskiej synagogi w Manchester, J. H. Valentine'a, wypowiedzianej z okazyi świąt wielkanocnych. Mowca z wielką energią zachęcał swych współwyznawców do popierania stowarzyszenia „Przyjaciół Sionu“, które chce zakładać kolonie żydowskie w żyznej części południowej Palestyny. Kolonie mają pozostawać pod opieką bezpośrednią żydów angielskich. Komitet stowarzyszenia „Przyjaciół Sionu“ zakupił już 2,400 akrów gruntu w miejscowości na południu Jordanu, gdzie ongi zamieszkiwał szczep Manassego.

Zmiana własności. Dobra Bobowa i Berdychów z przyległościami w pow. grybowskiem położone nabył na licytacyi 28. zm. w N. Sączu odbytej d. Bolesław Długoszowski inż. cywilny ze Lwowa i członek Izby handlowo-przemysłowej lwow.

Z kroniki krakowskiej. Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość z bruku krakowskiego, że fabryka wódek w Łańcucie wytoczyła proces o fałszowanie wyrobów firmy łańcuckiej p. Fritschowi i że przy rewizyi u tegoż dokonanej, znaleziono znaczną ilość flaszek z wódkami opatrzonych etykietami łańcuckiemi, a nadto i pewien zapas tych etykiet. Obecnie p. Fritsch nadseła nam sprostowanie, w którem podaje, że przy poszukiwaniu jego lokalu handlowego znaleziono jedynie 42 flaszek łańcuckich z wódką, przeważnie starą i już nawet mętną. Flaszki te zakwestyonowano wprawdzie, ale bezzasadnie, ponieważ na nich nie było właściwej etykiety łańcuckiej i marki fabrycznej; pan Fritsch nabył je, jak pisze, tanio na publicznych licytacyach, mógł je więc również tanio sprzedawać. Dalej zaprzecza p. Fritsch jakoby u niego znaleziono etykiety tejże fabryki, której marka fabryczna zresztą nie jest zarejestrowaną, a więc tem samem i naśladowaną być nie może.

W Krakowie odbyło się wczoraj w ujeżdżalni zebranie robotników, w którem wzięło udział około pięciu tysięcy osób. Przewodniczyli Kurowski, prezes „Siły“ i Englisz. Referaty o 8-godzinnej pracy, powszechnem głosowaniu i wolności prasy spokojne tylko wywołały dyskusye. Odpowiednie rezolucye jednomyślnie uchwalono. Przewodniczący oznajmił, iż żadnych pochodów nie będzie. Przebieg zebrania niczem nie został zakłócony.

Z Żółkwi piszą nam: Pierwsze cieplejsze promienie słońca obudziły nas przecież z zimowego snu, zaczynamy się ruszać i myśleć więcej o sobie i drugich — a szczególniej o tych, którym przednowek zbliżający się grozi gorszą jeszcze może dolą, aniżeli ostra zima — urządzamy za inicyatywą pani starościny Lanikiewiczowej w dniu 7. maja koncert na biednych, a że mamy zapewniony współudział nieocenionej lwowskiej „Lutni“ i najlepszych z pomiędzy miejscowych i okolicznych artystów amatorów, więc jest nadzieja, że damy ucztę, w której i najwybredniejsi melomani zasmakują. Wskutek odezwy komitetu, rozesłanej w tych dniach, sypią się już zewsząd hojne datki na pomnożenie dochodu, a między niemi jest wiele datków i ze Lwowa od tych osób, które nie tylko z całem zamiłowaniem i gotowością przychodzą w pomoc dobroczynności publicznej w stolicy, urządzaniem rautów, balów etc., ale i nam nieudolnym ich naśladowcom pomocy nie odmawiają.

Śniatyn dnia 1. maja. Wycieczka Polaków czerniowieckich do Śniatyna wypadła bardzo pięknie. Naprzeciw gości czerniowieckich wyjechał do Niepołokowiec komitet śniatyński, złożony z burmistrza Niemczewskiego, naczelnika sądu Towarnickiego, adjunkta Waltenbergera, inspektora podatkowego Hoszowskiego i Bajewskiego. Z dworów bukowińskich

Oszechlib i Dubowiec dostarczono powozów, którymi wszyscy dostali się do Śniatyna. Tutaj w sali Rady miejskiej nastąpiło przyjęcie. Imieniem mieszkańców Śniatyna prześlicznie przemówił Ign. Kamiński, witając rodaków z obczyzny, co przybyli na ojczystą ziemię. Następnie przemawiał burmistrz Niemczewski, witając imieniem miasta. Odpowiedział Kołakowski, wyrażając hołd ojczystej ziemi, na którą wstąpili kresowcy. Po śniadaniu wznoszono liczne toasty na cześć Polaków z Bukowiny na cześć Kamińskiego, Niemczewskiego, Czerniewicza, którego młodzież czerniowiecka obniosła dokoła sali, na cześć Towarnickiego, Waltenbergera, Kołakowskiego. Wieczorem odbyło się przedstawienie dane przez amatorów czerniowieckich, później zabawa z tańcami.

Ze Stanisławowa donoszą nam: Obchód 101 rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3. maja zapowiada się jak na Stanisławów wcale świetnie. Porządek uroczystości przedstawia się w ten sposób: W poniedziałek wieczorem uroczysty pochód, we wtorek rano pobudka i nabożeństwo solenne, w którem wezmą udział Sokoły w mundurach i cechy ze sztandarami. Wieczorem przedstawienie uroczyste w teatrze. Dnia tego zawiązuje się też koło pań i mężczyzn Tow. Szkoły ludowej.

W Łańcucie przy wyborach w towarzystwie gimnastycznem „Sokół", wybrany został prezesem jednogłośnie dr. Wal. Szpunar, zastępcą tegoż p. F. Kahane, dyrektorem p. Władysław Zakliński, zastępcą tegoż p. Bolesław Dzięciołowski, sekretarzem p. Michał Nazarewicz, zastępcą tegoż p. Ludwik Kuhar, skarbnikiem p. Władysław Jaworski, gospodarzem p. Krzyżanowski, wydziałowymi ks. Emil Zauderer, p. Alojzy Ruryk i p. Gabryel Bałuciński.

Z Dobromila. Na d. 24. zm. ukonstytuował się za staraniem tamtejszego inspektora szkolnego oddział Towarzystwa pedagogicznego. Do zarządu oddziału weszli: p. Antoni Kościński, inspektor szkolny, jako prezes, p. J. Czopanowski, kierownik szkoły męskiej jako zastępca, p. A. Żerebecki skarbnik, p. W. Hawel sekretarz; zaś panie K. Wojciechowska, T. Jaworska p. S. Mściwujewski, jako członkowie. Uchwalono na razie zawiązać dwa Kółka pedagogiczne z siedzibą w Dobromilu i w Birczy, poruczając kierownikom szkół ukonstytuowanie.

W Przemyślu ku uczczeniu 101 rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3. maja odbędzie się we wtorek staraniem komitetu wyszłego z łona Tow. gimnastycznego „Sokół" obchód tego święta narodowego z następującym programem: O godz 11. przed południem solenne nabożeństwo w kościele katedralnym. Wieczorem o godz. 7. uda się Tow. gimn. „Sokół" na Zamek, gdzie na kamieniu pamiątkowym złoży wieniec. Przy tej sposobności chór „Sokoła" odśpiewa kilka pieśni zastosowanych do uroczystości.

W Ottyni! spłonęła wczoraj wielka fabryka maszyn Th. Bredta. Szkoda wynosi około 100.000 zł. Fabryka zatrudniała 300 robotników.

W Białej w czytelni polskiej odbędzie się we wtorek ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi Trzeciego maja wieczorek deklamacyjno-muzyczny.

Teatr włoski w Warszawie. W pierwszych dniach maja przybywa do Warszawy trupa dramatyczna włoska, zostająca pod kierunkiem tragika Andrea Maggi. Towarzystwo zatrzyma się tam przez 10 dni i wystąpi na scenie teatru Wielkiego kilkakrotnie. Repertuar stanowią przeważnie dzieła klasyczne (Szekspira) i celniejsze włoskie.

Z kroniki wiedeńskiej. Adolf Deymel, który w broszurze i kilku artykułach pomieszczonych w *Fabrikanten Ztg.* wystąpił był przeciw towarzystwu „Feniks", został w Wiedniu na podstawie werdyktu przysięgłych winnym uznany i skazany na sześć miesięcy ciężkiego więzienia.

Stypendyum. Bankier br. Koenigswarter we Wiedniu utworzył stypendyum dla malarzy i rzeźbiarzy w sumie 500 zł., które jury wystawy Künstlerhausu corocznie przyznawać będzie.

Nowy wynalazek. W Wiedniu przedłożono rządowi do oceny środek przeciw-wybuchowy, który działa w ten sposób, iż przy eksplozyi gazy nie rozprzestrzeniają się gwałtownie, ulegają bowiem zgęszczeniu.

Pożar w Budapeszcie. Wczoraj z nieznanych przyczyn spłonęła fabryka maszyn Nikolsona w Budapeszcie. Szkoda wynosi 300.000 złr.

Ze sportu. W Preszburgu cesarską nagrodę honorową i 24.000 franków zdobył w wielkim steeple-chase „Hermann" hr. Mikołaja Estarhazego.

Strejk. W Nowem mieście nad Mitawą w Czechach zastrejkowało 320 robotników w przędzalni Etricha.

Z prasy rosyjskiej. Car odmówił prośbie dziennikarzy w Helsingforsie o pozwolenie na utworzenie towarzystwa dziennikarskiego.

Paderewski okryty amerykańskiemi laurami, bawi od kilku dni w Paryżu, gdzie brał udział w koncercie Zygmunta Stojowskiego.

W Londynie wielkie wrażenie wywarło usiłowanie otrucia faworyta tegorocznych derby, ogiera Orme, własność ks. Westminsteru. Dotychczas postawiono na niego olbrzymie sumy i jeżeli Orme pierwszym nie będzie u mety, lub wcale do startu nie stanie, przepadają wszystkie stawki. A ponieważ w Anglii wszystkie warstwy społeczeństwa, od najbiedniejszego robotnika, aż do księcia krwi, biorą udział w zakładach, przeto stan Ormego budzi więcej zainteresowania, aniżeli wszystkie zamachy anarchistów.

Alfons XIII. w Chicago. Z Waszyngtonu donoszą o świeżo zapadłem postanowieniu senatu związkowego zaproszenia na wystawę w Chicago niezwyczajnych gości z Hiszpanii. Mają nimi być prócz potomków Kolumba, królowa rejentka i Alfons XIII.

Stulecie Marsylianki. W tych dniach, jak to już donosiliśmy odbył się w Choisy-le Roi jubileusz stuletniego istnienia Marsylianki, hymnu, który rzeczpospolita francuska uznała za narodowy. Mowę na cześć Marsylianki wypowiedział b. minister Goblet w obecności przedstawicieli prezydenta rzeczypospolitej. Twórcą hymnu był, jak wiadomo, kapitan saperów, Rouget de l'Isle, który utwór swój skomponował w nocy z d. 24. na d 25. kwietnia 1792 w Strassburgu. Poszukiwania muzyków dowiodły, iż melodya hymnu zapożyczona została z oratoryum Grisona „Estera". Bądź co bądź, owego oratoryum nikt dziś nie zna, a Marsylianka rozbrzmiewa po całym świecie. Początkowo hymn Rouget de l'Isle nosił tytuł: „Śpiew wojenny armii reńskiej", gdy jednak w dniu 30. lipca 1793 konfederaci marsylijscy weszli przy dźwiękach hymnu do Paryża, śpiew uzyskał miano „Marsylianki".

Burza w szklance wody. Miasteczko niemieckie Apenrade było w tych dniach widownią istnej burzy w szklance wody. Oto radni miejscowego zarządu kościelnego ni stąd ni zowąd postanowili wprowadzić w miasteczku czas środkowo-europejski i pewnego pięknego poranku kazali posunąć zegar, tkwiący na wieży kościelnej, o całe 20 minut. Stało się to w niedzielę. W poniedziałek rano zamęt stał się ogromny, zegary bowiem na stacyi kolei, na poczcie na ratuszu, wskazywały inną godzinę, zegar zaś kościelny uważany był dotychczas za powagę nieomylną. Nazajutrz działo się jeszcze gorzej, robotnicy bowiem spóźniali się do roboty, pociągi kolejowe nie odeszły we właściwym czasie, służba bowiem kolejowa stawiła się na usługi publiczności później niż było potrzeba, podróżni spóźniali się na pociągi, dzieci przychodziły do szkoły kiedy się im podobało i t. p. Jednem słowem chaos! Przerażeni nieporządkiem, jaki się zakradł do cichego a niezmiernie regularnie żyjącego miasteczka, radni kolegium kościelnego rozkazali coprędzej cofnąć zegar na wieży o całe 20 minut, poczem wszystko wróciło do właściwego porządku.

Małżonek sędzią. Farmer Franciszek Greenmatt w Perry Township, w stanie Jowa jest sędzią pokoju i dyrektorem szkoły w swoim okręgu. Nauczycielka tamtejsza, młoda i piękna dziewczyna mieszkała w jego domu, a ponieważ dyrektor szkoły musi opiekować się nauczycielkami, przeto p. Greenmatt, był dla niej zawsze uprzejmy, odprowadzał do szkoły itd., co wszystko bardzo oburzało panią Greenmatt. Przyszło wreszcie do tego, że pani Greenmatt wyrzuciła nauczycielkę ze swego domu, a męża obiła. Wówczas pan Greenmatt w charakterze sędziego zawezwał swą żonę przed swoje forum, a gdy ta dobrowolnie nie stawiła się, rozkazał swemu parobkowi Billowi, który roprezentował wykonawczą władzę policyjną, przymusowo ją sprowadzić. Bill usłuchał. Po krótkiej rozprawie sędzia-małżonek uchwalił odesłać swoją żonę do odległego o 20 mil więzienia w County, aby tam sprawdzono jej stan umysłowy. Bill odwoził zasądzoną, ale ta w drodze pobiła swego dozorcę, a sama tryumfalnie wróciła do domu. Małżonek widząc ją zdala powracającą, ogarnięty przykrem przeczuciem zbiegł do swego sąsiada i obecnie za jego pośrednictwem prowadzi rokowania z swoją żoną.

Jak w Chinach robi się karyerę. Dzienniki zagraniczne opisują szczegóły życia i karyery zmarłego niedawno chińskiego gubernatora prowincyi Szan-hung, mandaryna Schang-ju. Obdarzony on był za życia wszelkiemi możliwemi w Chinach godnościami i był bardzo lubianym na dworze cesarkim. Życie jego to szereg wypadków, przypominających arabskie bajki z „Tysiąca i jednej nocy". Pochodząc z rodziny ubogiej, w młodości zmuszony był ratować się ucieczką za zabicie człowieka, który w jego oczach skrzywdził starca. Został rozbójnikiem i wkrótce stanął na czele wszystkich band zbójeckich w prowincyi Chanoi. Prowincya ta bardzo wiele ucierpiała od jego bandy. Zdarzyło się, że lud prowincyi sąsiedniej, nie zadowolony ze swego gubernatora, podniósł broń przeciw niemu. Gubernator nie posiadał dość wojska dla uśmierzenia powstańców i wydał proklamacyę, w której przyrzekł oddać swą córkę śmiałkowi, który uwolni go od oblężenia miasta. Wtedy Schang-ju przybył na czele swej bandy, składającej się z 500 rozbójników i rozpędził powstańców. Następnego dnia w nagrodę otrzymał za żonę córkę gubernatora. Przy pomocy teścia szczęście sprzyjało mu ciągle; były rozbójnik szybko przebywał stopnie służby rządowej i wkrótce został mandarynem klasy szóstej i gubernatorem w mieście, które niegdyś ocalił od powstańców. Następnie brał kilkakrotnie udział w wyprawach do Mongolii, gdzie wykazał taką odwagę przy stłumieniu powstania, że mianowany został przez cesarza gubernatorem prowincyi Szan-hung. Gubernator ten nie umiał ani czytać ani pisać, lecz rządził nadzwyczaj sprawiedliwie i umarł równie biednym, jakim był w dzieciństwie. Ludność Szan-hunga lubiła go bardzo, on zaś nienawidził europejczyków i misyonarzy i dokuczał im wielce.

Z bruku. Psa podejrzanego o wściekliznę zabił onegdaj w ulicy Hetmańskiej żołnierz policyjny. Uwiadomiony przez policyę rakarz o godz. wpół do 8 nie sprzątnął psa do godz 11 w nocy.

Nieznany sprawca skradł wczoraj włościaninowi Danielowi Ilkowi kwotę 35 zł.

Na Mojżesza Silbermana, malarza szyldów i lakiernika, napadło wczoraj kilka indywiduów i tylko szybkiej ucieczce zawdzięczać może, iż go nie obito.

Do pomieszkania p. W. przy ul. Franciszkańskiej l. 1 dostał się wczoraj przez okno jakiś złodziej i skradł leżący na stole zegarek.

Samobójstwo. Plutonowy 11. pułku artyleryi, Eisenmann, przybywszy przed dwoma dniami z Radowiec do Lwowa, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Przyczyną samobójstwa miały być nieporozumienia familijne.

Ze stowarzyszeń. Gdy porządek dzienny walnego zgromadzenia reprezentantów i delegatów Kasy chorych m. Lwowa nie został dnia 24. bm. wyczerpanym, odbędzie się dalszy ciąg tego zgromadzenia w niedzielę, dnia 8. maja o godz. 10 przedpołudniem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym sprawa zmiany statutu Kasy i wnioski członków.

Towarzystwo wzajemnej pomocy uczestników powstania z roku 1863 przenosi z dniem dzisiejszym swoje biura na plac Smolki l. 1, dokąd zechcą się zgłaszać interesowani w godzinach urzędowych od 4 – 6 popołudniu we wtorki, piątki i niedziele.

Zgromadzenie tygodniowe towarzystwa politechnicznego odbędzie się w środę dnia 4. bm. o godz. 6 wieczorem w sali towarzystwa politechnicznego. Na porządku dziennym odczyt p. R. Załozieckiego o zaopatrzeniu miast w wodę.

Klub szermierzy zawiadamia niniejszem swych członków, że w sobotę dnia 7 bm. odbędzie się o godzinie 6 wieczorem w sali III. uniwersytetu nadzwyczajne Walne zgromadzenie. Ze względu na ważność porządku dziennego i wymagany statutem większy komplet, uprasza wydział o jak najliczniejszy udział.

Posiedzenie polskiego towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek dnia 3. bm. o godz. 6 wieczorem w sali XV. uniwersytetu.

† Leon Ślaski, żołnierz w walce o niepodległość z r. 1863, przez lat kilka jeniec Sybiru, brat poległego w tejże sprawie dowódzcy Edmunda Ślaskiego, zakończył onegdaj doczesny żywot. Dzisiaj zwłoki jego będą odprowadzone na wieczny spoczynek. Cześć pamięci jego!

Zmarli. W Rzeszowie Jan Schumacher, właściciel realności i jednej z pierwszych i najdawniejszych restauracyj tamtejszych, w 62 r. życia.

Karol Bogdaszewski, b. plenipotent ordynacyi hr Zamoyskich, długoletni wygnaniec sybirski za sprawę Konarskiego, umarł w Warszawie.

Stan powietrza. Obie doby były pogodne; dziś rano powietrze niespokojne.

Barometr opada.

Stan barometru "redukowany do poziomu morza było dziś o 12 godzinie w południe 756 mm.

Prognoza na dobę dnia 3. maja r. b. (od północy do północy). Wiatr będzie co do kierunku zmiennny z wschodu, co do siły mierny (4), średnia temperatura doby obniży się do +15°C, stan nieba będzie zmienny, a względna wilgotność powietrza zwiększy się do 60%. Opadu nie będzie.

Jutro, d. 3. maja: św. Znalezienie św. — św. Januarya.

Odpowiedź Administracyi. Wny Pan *Komarnicki w Jarosławicach p. Zborów.* „Gazetę" odsyłamy na pocztę około godz. 7. wieczorem — pociąg jednak odchodzi dopiero przed 11. w nocy.

Teatr, literatura i muzyka.

— Repertuar teatralny: Dziś w poniedziałek przedstawienie składane „Divertissement tancerskie" układu Ettora Barracaniego. „Pierwszy bal" komedya w 1 akcie Z. Przybylskiego. „Rycerskość wieśniacza (Cavalleria rusticana) opera w 1 akcie Mascagni'ego. Nowa wystawa. Nowe dekoracye. Chóry i orkiestra wzmocnione. We wtorek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 101 rocznicy ogłoszenia konstytucyi 3. maja: 1) Uwertura z opery Moniuszki „Hrabina", 2) Akt II. „Konfederaci Barscy" Mickiewicza. 3) Polonez z opery „Jadwiga" Jareckiego odegra orkiestra. 4) II. Odsłona z obrazu historycznego „Kościuszko pod Racławicami". 5) „Wieniec z pieśni polskich" odegra orkiestra. 6) „Zaręczyny Zosi" z „Pana Tadeusza" zakończone polonezem układu p. Gasińskiego. We środę pierwszy występ panny Jadwigi Czaki, artystki teatrów warszawskich, „Dwór w Władkowicach" komedya w 4. aktach Z. Przybylskiego. We czwartek przedstawienie składane i po raz przedostatni w tym sezonie „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera Mascagniego. W piątek drugi gościnny występ panny Jadwigi Czaki, artystki teatrów warszawskich, „Gęsi i Gąski", komedya w 5 aktach Michała Bałuckiego. W sobotę przedstawienie składane i po raz ostatni „Rycerskość wieśniacza" (Cavalleria rusticana) opera Mascagniego. Nowa wystawa. Nowe dekoracye. Chóry i orkiestra wzmocnione.

Z dniem dzisiejszym przedstawienia w teatrze hr. Skarbka rozpoczynać się będą o godzinie w pół do ósmej.

— „Wróżby". Tytuł to obrazka scenicznego w jednej odsłonie, napisanego na uroczystość 3. maja przez pannę Janinę Sedlaczkównę. Praca ta, jak i liczne poprzednie, odznacza się gorącym patryotyzmem, nadzieją lepszej przyszłości. Obrazek przedstawia chwilę radośną, acz zaprawioną bolem, iż znaleźli się zdrajcy — zaprzedańcy. Dominują tu dwie osoby: dziewica polska, która dla miłości ojczyzny wyrzeka się, choć z bolem serca, kochanka, zwolennika wrogów — i stary kozak, który uroczyście powtarza proroctwa Wernyhory. Całość ułożona wcale dobrze, nadaje się zwłaszcza do przedstawień amatorskich w dniu 3. maja.

Ostatnie wiadomości.

Arcyksiążę Albrecht, który dnia 8. b. m. powróci do Wiednia z węgierskiej podróży inspekcyjnej, uda się dnia 11. b. m. — jak donoszą dzienniki — w podróż inspekcyjną do Galicyi.

Wedle *Presse*, posiedzenia Izby deputowanych będą się odbywały od dnia jutrzejszego codziennie. W tych dniach zbiorą się przewodniczący klubów parlamentarnych celem ostatecznego ułożenia prac dla bieżącej sesyi.

Chcąc podawać wszelkie wiadomości strasznej nędzy panującej w Rosyi trzebaby chyba przeznaczyć na to osobną stała rubrykę. Obecnie świeżo poruszyły całą opinię odkrycia rosyjskiego pisarza Włodzimierza Korolinki dotyczące czynności komisyi ratunkowej w Łukojanowie (Gubernia Niżno-Nowogrodzka) Czytającemu opis ten włosy stają na głowie, a dodać potrzeba, że prawdziwość wszystkich przytoczonych faktów potwierdził publicznie sam gubernator niżno-nowogrodzki generał-major Baranow. Tak np. władze Łukojanowskie zamilczały rozmyślnie o wzrastającym z każdym dniem głodzie i o szerzącym się tamże na olbrzymią skalę, tyfusie głodowym, by w ten sposób uchodzić w oczach rządu za przezornych i dzielnych administratorów. Skutki takiego postępowania nie długo kazały na się czekać. Generał major Baranów, który na czele komisyi zjechał na miejsce, złożył następujący raport: „Byliśmy przerażeni widokiem nędzy panującej po wsiach. Wszystkie chaty w obwodzie Łukajanowskim są literalnie przepełnione chorymi na tyfus. Jakiejkolwiek pomocy lekarskiej brak zupełny. Ten rozpaczliwy stan tej okolicy wymaga natychmiast nadzwyczajnych środków zaradczych, to też nie zaniedbam niczego co do ulżenia nędzy przyczynić się może". Również strasznem jest położenie w gubernii Kazańskiej.

Köln. Ztg. zapewnia wbrew doniesieniom Timesa, że wpływ hr. Capriviego na ces. Wilhelma bynajmniej się nie zmniejszył, oraz że pomiędzy kanclerzem a ministrem wojny nie ma wcale żadnych różnic.

Dotychczas rząd rosyjski wspierał hojnie galicyjskich Rusinów, którzy się tam przenosili i osiedli przeważnie na Wołyniu. Obecnie, jak donosi *Nowoje Wremia* przeznaczył rząd dla austryackich Słowian, chcących się osiąść w Rosyi, grunta w gubernii zakaspijskiej.

Jak z Sofii donoszą, śledztwo w sprawie dynamitowej w Ruszczuku wykryło, że wysłano ztamtąd 36 bomb do Konstantynopola.

Do *Timesa* donoszą z Sofii: Rząd serbski będzie czynił na przyszłość co może, aby utrzymać przyjazne stosunki z Bułgaryą, i postanowił w tym celu chwycić się bardziej stanowczych środków, aby Serbia dłużej nie służyła za przytulisko dla bułgarskich spiskowców i zbiegów. W Belgradzie poczyniono staranne zarządzenia, aby dać rękojmię bezpieczeństwa bułgarskiemu ajentowi dyplomatycznemu.

Rządowi francuskiemu przedłożono do zbadania środek antieksplozyjny, który sprawia, że gazy wybuchowe zamiast naprężać się i burzyć, zgęszczają się i stają nieszkodliwemi.

Telegramy „Gazety Narodowej."

Wiedeń d. 2. maja. Rozprawa nad budowlami wiedeńskiemi pocznie się w Izbie posłów z początkiem przyszłego tygodnia. Rząd pragnie, aby główna dyskusya odbyła się w dotyczącej komisyi, a dyskusyę w plenum Izby o ile możności skrócono.

Wiedeń dnia 2. maja. Półurzędowa *Montagsrevue* rozprawia dzisiaj o młodoczeskim akcie oskarżenia przeciw ministrowi Schönbornowi, i wykazuje, że stronnictwo niemieckie za rządów Belcredego i Hohenwarta nieraz miało sposobność, wytoczyć oskarżenie przeciw ministrom, jednakowoż okazało się umiarkowanem i z tego środka nigdy użytku nie robiło. Dalej pragnie *Montagsrevue*, aby przy dyskusyi nad tym wnioskiem młodoczeskim nie dopuszczono do rozpraw nad kwestyą czeską w ogóle, nie w tym celu, aby oszczędzić ministrom jakich niesmacznych wyrażeń, ale chodzi o zapobieżenie, aby bezwzględna mniejszość nie nadużywała tego najważniejszego prawa konstytucyjnego, i całemu parlamentowi swojej ansy namiętnej nie narzucała. Kończąc, zapewnia artykuł, że młodoczeski akt oskarżenia wielce się przysłużył do wytworzenia większości w parlamencie.

Wiedeń d. 2. maja. Dzienniki tutejsze wywodzą, że ostatnie artykuły *Nordd. Allg. Ztg.*, zwrócone przeciwko wartości przyszłego guldena złotego, równającej się dwom frankom i 10 centimom, nie były inspirowane przez rząd niemiecki, ale przez grupę bankową, która oddawna zostaje w stosunkach z *Nordd. Allg. Ztg.*

Paryż d. 2. maja. Wczoraj odbyło się wiele mityngów robotniczych, główny jednak był w sali Favie. Prefekt policyi wydał był rozporządzenie, aby robotnicy do sali Favie przybywali każdy z osobna, a nie wielkiemi grupami. Mimo tego zakazu kilka syndykatów robotniczych chciało udać się tam *in corpore* w skutek czego przyszło między policyą a robotnikami do małych zamieszek; nie przybrały atoli one większych rozmiarów, gdyż robotnicy usłuchali roskazów policyi i rozproszyli się. Na rozkaz ministra sprawiedliwości, prokuratorowie i sędziowie śledczy urzędowali wczoraj przez cały dzień i noc bez przerwy.

Temps donosi, iż w nocy z soboty na niedzielę zatknięto w kopalniach Montrambert pod St. Etienne czerwoną chorągiew. Zagrożono także wysadzeniem kopalń w powietrze, gdyby nie oddalono stamtąd 5 robotników, którzy nie łączyli się z ruchem socyalnym.

Uwięziono tu niejakiego Pemjeana za rozlepianie podburzających odezw do żołnierzy.

Berlin d. 2. maja. Wbrew wszelkim zaprzeczeniom obstaje *Post* przy swojem doniesieniu, że projekt nowej organizacyi wojskowej będzie rajchstagowi już na sesyi jesiennej przedłożony, wszelako przyszłe zmiany mają wejść w życie dopiero od października przyszłego roku. Minister wojny gen. Kaltenborn ustąpi (nie posiada on żadnych zdolności do staczania bojów parlamentarnych), i miejsce jego zajmie gen. Bartenwerffer, dowódzca 34. dywizyi w Metz, którego wymieniano jako przyszłego ministra wojny, gdy generał Verdy du Vernois z tej posady ustępował, ale wówczas jeszcze za mało miał lat służby, aby mu o poruczeniu takiej posady myśleć można było.

Petersburg dnia 2. maja. Lord Salisbury polecił tutejszemu jlnemu konzulowi angielskiemu, wszystkich wpływów swoich użyć, aby żydzi rosyjscy nie ściągali się do Anglii, ponieważ nalazło ich tam już tylu, że większa część w strasznej nędzy żyje.

Dzienniki rosyjskie są wielce rozsierdzone, że olbrzymi koncert, wyprawiony w Trocaderze w Paryżu, na dochód głodujących Rosyan, pod względem pieniężnym wielce licho wypadł. Pocieszają się jedynie nadzieją, że przedstawienie na tenże cel zapowiedziane w wielkiej operze, lepszy wyda rezultat.

Rzym d. 2. maja. Król Humbert jest przeciwny zamierzonym oszczędnościom w budżecie wojskowym. Kiedy mu temi dniami pewien mąż stanu przedstawiał konieczność rozległych oszczędności co do armii, odpowiedział król w tonie stanowczym: „Wszystko to byłoby bardzo dobrze i pięknie, tylko, że nie mogę dopuścić, aby dach z naszego domu zerwano."

Cetynia d. 2. maja Na podstawie porozumienia między Portą a Czarnogórą ustanowioną zostanie nowa mięszana komisya do zagodzenia wszelkich sporów między granicznymi mieszkańcami obu państw.

Konstantynopol d. 2. maja. Policya turecka w Adryanopolu aresztowała indywiduum, które uważa za zabójcę bułgarskiego ministra Belczewa.

Londyn dnia 2. maja. Korespondent *Standardu* z Buenos Ayres oświadcza na mocy upoważnienia, że mylne są pogłoski o projekcie sojuszu między Stanami Zjednoczonemi a Argentyną.

Wiedeń dnia 2. maja godzina 1 min. 30 po południu. Akcje kredytowe —·—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 59·40. Akcje węgierskie Banku kredytowego 366·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 150·25. Akcje Unionbanku 243·50. Akcje kolei Karola Ludwika 213·75. Akcje kolei Północnej 288·80. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 87·12. Akcje kolei Alföldzkiej (losy tureckie) —·—. Akcje kolei Państwowej 285·50. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 245·—. Akcje kolei węgiersko-północno-wschodniej 197·25 Losy komunalne wiedeńskie 157·—. Akcje Tow. tureckiego zarządu tytoniu 170·75. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 231·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 209·60 Akcje Bankvereinu 114·75. Rosyjski rubel papierowy 124·75. 4²/₁₀% renta wspólna —·—. 4% renta austr. złota austr. papierowa —·—. 4% renta austr. złota —·— Renta 4% węg. złota 109·85. 5% renta węg. papierowa 100·65 Napoleondory —·—. Marki niem. —·—.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 2. Maja (Z Izby handlowej).

I. Akcje za sztukę.	płacą	żądą
Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k.	212·25	215·25
Kolej Lwów-Czern.-Jasska po 200 zł. w.	243·25	246·25
Banku hipotecznego po 200 200 zł w. a.	331·—	335·—
Banku kredyt. galic. gal. po zł. w. a.	—·—	216.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hipotecznego galic. 5% los w 40 lat.	100·70	101·40
„ „ „ 5% wyl. 10% pr.	107·50	108·20
„ „ „ 4½% los w 50 lat	98·25	98.95
Banku krajowego 4½% los w 51 latach	98·50	99·20
Towarz. kred. gal. ziemsk. 5%	—·—	—·—
„ „ „ „ 4%	96·80	97·50
„ „ „ „ 4% los. w 41½ l.	95·10	95·80
„ „ „ „ 4½% los. w 52 l.	99·40	100·10
„ „ „ „ 4% los. w 56 lat.	94·70	95·40
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3%	58·—	60·—
„ „ „ „ (d. 5%) 2½%	55·—	57·—
Ogólnego rolniczo-kredytowego Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likwidacji 6% wa. los. w 15 lat	50·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	104·70	105·40
Galic. funduszu propinacyjnego 4%	93.40	94·10
Bukow. funduszu propinacyjnego 5%	100·80	101·50
Kom. banku krajowego 5% w a. I. em.	100·—	100·70
„ „ „ II. em.	101·—	101·70
Pożyczka krajowa z roku 1873 6% w. a.	104·50	—·—
„ „ z roku 1883 4½%	97·60	98·30
„ „ 4%	91·—	91·70
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	21·50	23·50
Losy miasta Stanisławowa	29.—	31.—
VI. Monety.		
Dukat cesarski	5·57	5.67
Napoleondor	9·45	9·55
Półimperjał rosyjski	9·70	[illegible]
Rubel rosyjski srebrny	1·23	[illegible]
Rubel rosyjski papierowy	1·23	
100 marek niemieckich	58·30	

Przyjechali do Lwowa

dnia 2. maja.

Hotel Imperial. F. Kohn z Budapesztu. S Janko z Horzawy. E. Władyszowski z Tarnopola. D. Dębicki z Liska. M. Ossochowski z Załośca. T. Płochowski z Bursztyna. A. Berggoin z Żółkwi. J. Vasilio z Makuniowa. K. Łuczko z Starego miasta. Dr. W. Staniszewski z Krakowa. M. Kupfer z Wiednia. H. Chołodecka z Kudynowiec. A. Bisset z Peczeniżyna. E. Pirkusz z Słobody rung. H. Mierzeński z Bołowic. G. Ebner z Sokala. A. Schöffer z Rohatyna. J. Sochanik, A. Angerman, Dr. A. Coghen ze Zbaraża.

Hotel Szwajcarski. J. Solowicz z Berlina. M. Właszewicz z Hrebenny. A. Kornberger z Toporowa. A. Wołek z Podola. A. Łabęcka z Zadworzec. K. Ladomirski z Markowiec. K. Różycka z Tarnopola.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

obowiązujący od 1. maja 1892.

Odchodzą	Kuryer	Kuryer	Osobowy	Osobowy	Osobowy	Mieszany
Do Krakowa	3·07	10·41	5·26	11·01	7·56	—
„ Powołocz. z Podz.	3·10	—	10·52	10·52	—	—
(z głównego dworca)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
„ Czerniowiec	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
„ Stryja	—	—	6·16	10·21	7·41	—
„ Bełzca	—	—	9·51	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	7·36
Przychodzą						
Z Krakowa	6·01	2·50	9·01	6·46	9·32	
„ Podwołocz. na Podz.	—	2·45	9·17	6·55	—	
(na główny dworzec)	—	2·57	9·40	7·21	—	
„ Czerniowiec	10·09	—	7·56	1·42	7·06	
„ Stryja	—	—	1·41	9·16	2·35	—
„ Bełzca	—	—	4·48	—	—	—
„ Sokala	—	—	—	—	—	8·32

Czas lwowski. Różni się on o minut 35 od średnio europejskiego, a mianowicie: gdy zegar środkowo-europejski (kolejowy) wskazuje godzinę 12, zegar lwowski wskazuje godz. 12 minut 35.

Cyfry tłuste, w których minuty podkreślone są czarną linijką, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczorem do godz. 5 minut 59 rano.

DROBNE OGŁOSZENIA
po cencie od wyrazu.

ZAKŁAD wodoleczniczo - klimatyczny „Marjówka“, otworzyć się mający koło Lwowa, poszukuje zdolnego kąpielowego i zdolną kąpielową. Oferty przyjmuje Zarząd realności Emila Bertemiliana Brajera we Lwowie. 358

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincyi Lwów, Kopernika 11. 243

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktynek l. 2.

NAJTAŃSZE źródło do nabycia dobrych towarów korzennych i wyrobów młynarskich w handlu Albina Soleckiego we Lwowie, ul. Wałowa l. 11 224

CZŁOWIEK INTELIGENTNY, mający czas, może przyjąć zarząd kamienicy, i złożyć może odpowiednią kaucyę lub bez niej. Bliższa wiadomość w Redakcyi *Gazety Narodowej*. 288

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11. 300

Artykuły gumowe,
chirurgiczne 3498
i do pielęgnacyi chorych
poleca i dostarcza
ALBIN KRAJEWSKI
Wiedeń, I. Giselastrasse 1.
Cennik illustrowany gratis i franco.

Papugi
i ptaki zagraniczne, kilkadziesiąt sztuk — Akwaryum kompletnie urządzone do sprzedania. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. — Oglądać można codziennie. Lwów, Karge, Czarneckiego 3.

Syrup wapienno-żelazisty
3091 **z podfosforanu wapna**
sporządzony przez aptekarza **Herbabny w Wiedniu,**

zalecają najpierwsze powagi lekarskie z bardzo wybornym skutkiem od 21 lat, a mianowicie jako środek **zwiększający apetyt**, umożliwiający obfite **przyjmowanie pożywienia**, tem samem sprzyjający prawidłowemu **odżywianiu się organizmu** i ogólnemu **wzmocnieniu sił**, zapobiegając w ten sposób skłonnościom do **chorób płucnych i piersiowych**. Niemniej też zalecają gorąco lekarze powyższy środek z powodu jego własności **roztwarzania i usuwania flegmy**, zmiejszania **potów w nocy** i niedopuszczania do wyczerpania sił żywotnych, tudzież, iż wprowadzając do organizmu żelazo w stosunku łatwo strawnym, przyczynia się znakomicie do **wytwarzania krwi**, zaś dzieciom zadawany z powodu zawartości soli fosforowo-wapiennych, ułatwia im **tworzenie się kości**.

Cena flaszki zł. 1·25, pocztą 20 ct. więcej za opakowanie. (Półflaszek nie ma.)



PRZESTROGA. Przestrzegamy wszystkich przed naśladowaniami coraz częściej się pojawiającemi pod podobnem nazwiskiem tego syropu, który od lat 20 przez nas wyrabiany, jest prawdziwym i oryginalnym syropem wapienno-żelazistym, zbadanym przez pierwsze powagi lekarskie. Należy przeto wyraźnie żądać: **„Herbabnego syropu wapienno-żelazistego“** i uważać, aby na każdym znajdowała się obok odbita urzędownie zaprotokołowana marka ochronna, tudzież broszura Dr. **Schweizera**, a nie dawać się łudzić i oszukiwać ceną cokolwiek niższą, za jaką bezwartościowe naśladownictwa sprzedają.

Wiedeń, „Apteka zur Barmherzigkeit“
Juliusz Herbabny, Neubau, Kaiserstrasse Nr. 73 i 75.

Takowy do nabycia *we Lwowie*: w aptekach: Zygmunta Ruckera, Piotra Mikolascha, J. Wewiórskiego, H. Blumenfelda, A. Sklepińskiego, J. Beisera, K. Krzyżanowskiego; *w Krakowie*: Ernest Stockmar, W. Redyk, K. Wiszniewski apt.; *w Białej*: J. Kolasza, A. Fuchs i R. Keler; *w Bursztynie*: A. Braunstein; *w Brzeżanach*: A. Durst; *w Borszczowie*: M. Niemczewski; *w Czerniowcach*: J. Mahl, dr. J. Barber, W. v. Alth; *w Dorna Watra*: F. Fritsch; *w Drohobyczu*: J. Aichmüller apt.; *w Gurahumora*: E. Botezat; *w Horodence*: M. Axentowicz; *w Jarosławiu*: J. Rohm i Grzymała; *w Jaśle*: R. Palch; *w Kimpolung*: F. Fritsch; *w Kołomyi*: J. Sidorowicz, E. Stenzel i K. Br. Witosławski; *w Kopyczyńcach*: M. Reder; *w Krynicy*: H. Nitribit; *w Mielcu*: A. Pawlikowski; *w Niżankowicach*: W. Włodzimirski; *w Podwołoczyskach*: D. Schneider; *w Przmyślu*: A. Mańkowski, J. Lepiankiewicz; *w Przemyślanach*: Z. Baranowski; *w Radowcach*: J. Rosignon i Decani; *w Sadagórze*: Rubinowicz; *w Śniatynie*: F. Niemczewski; *w Stryju*: L. Gärtner; *w Suczawie*: D. Bottuschan i J. Schmied; *w Sanoku*: F. Giela; *w Stanisławowie*: A. Beil, J. Macura i A. Strzemecki apt.; *w Samborze*: Aleksiewicz apt.; *w Storożyńcu*: H. Füllenbaum; *w Tarnopolu*: M. Krzyżanowski, K. Kahane i L. Fleischmann; *w Tarnowie*: St. Pawłowski; *w Ustrzykach*: J. Riedl; *w Wilamowicach*: F. Schneider; *w Winnikach*: K. Baumann; *w Żółkwi*: w c. k. aptece obwod. A. Dadleca.



NAJWYŻSZE ODSZCZEGÓLNIENIE.

Złote medale: Paryż, Amsterdam, Barcelona.

Na południe miasto Purkla stacja kolei pań. o 2 god.

Uzdrowisko Gleichenberg
w Styryi.

Na północ miasto Feldbach o 1 godzinę odległe

Środki lecznicze: Wody mineralne. Szczawa alkaliczno-muriatyczna, źródła Konstantego i Emy, szczawy żelaziste, kąpiele luksusowe, Johannisbrunn w flaszkach i syfonach. Mleko krowie, owcze, żętyca, kefir. Inhalacya [illegible] Kąpiele igliwiowe, zwykłe i gazowe. Kuracya winogradowa. **Wskazane w cierpieniach** [illegible] Sezon od 1. maja do 30. września. Lekarzy 12. Komfort: muzyka, koncerty, teatr. Nad m. 270 metr. Od Wiednia 9 godzin. Prospekty wysyła

Dyrekcya w Gleichenbergu.

Dyplomy honorowe: Graz, Tryest. 3489



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemji kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a BALSAM BRZOZOWY

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy dr. Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. dr. med. [illegible], prokurator uniwersytetu w Wiedniu, i profesor [illegible] w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, **nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością. Niemniej też bezpowrotnie usuwa nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i dzioby po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt.** — Cena Balsamu brzozowego **zł. 1·50** za dzbanuszek. Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dr. LENGIELA OPO-CRÈME**, doza 60 ct., i **Dr. LENGIELA MYDŁA BENZOE**, za sztukę **ct. 60 i 35.** 3243

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka apt., w Czerniowcach u [illegible], w Tarnowie u [illegible] Adlera, w Bielsku u Alfr. Blumenthala i w droguerji A. Haas.

TRUSKAWIEC
ZAKŁAD zdrojowo-kąpielowy — STACYA klimatyczno-lecznicza
w Galicyi wschodniej.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.
Koleją Karola Ludwika, koleją państw. Lwowsko-Czern.-Jasską i węgiersko-galic. do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiessbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, kąpiele siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słono-jodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowo-słone i słono-siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Miesienie Żętyca. Mleko. Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego; chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynują lekarze zdrojowi: Dr. Aureli Plech, cesarski radca z Jarosławia; Dr. Emil Wechsler ze Lwowa, oraz wolno praktykujący Dr. Steynhaus ze Lwowa. — Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 3 zł. 50 ct. dziennie. — Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolice, zabawy towarzyskie, reuniony itd.

W pierwszym od 1. czerwca do 1. lipca i ostatnim sezonie od 15. sierpnia do 15. września pomieszkania w domach zakładowych o 30 procent tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela zarząd zdrojowy w Truskawcu. — Ubodzy uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 15. sierpnia, a pozostający nad trzy dni w pierwszym sezonie, tj. po 1. lipca, opłacają taksę całkowitą.

(Przedruku nie płacimy), 3452

Galic. Bank kredytowy
począwszy od dnia 1. lutego 1890 wydaje
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem i 3088
3½% ASYGNATY KASOWE
z 8-dniowem wypowiedzeniem,

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu 4½% Asygnaty kasowe z 90-dniowem wypowiedzeniem oprocentowane będą **począwszy od dna 1. Maja 1890 po 4%** z 30-dniowym terminem wypowiedzenia.

Lwów dnia 31 Stycznia 1890.

Przedruku nie płacimy. **Dyrekcja.**

Kasy żelazne
ogniotrwałe, 3497
taniej jak wszędzie
poleca i dostarcza
ALBIN KRAJEWSKI
Wiedeń I., Giselastrasse 1.
Cennik illustrowany gratis i franco.

WINA
węgierskie rozsyłam w beczkach około 140 litrów za zaliczką:
Stołowe białe
po ct. 24, 28 i 32,
Desertowe białe
po ct. 36, 40, 44, 50 i 60.
Czyste naturalne czerwone
po ct. 24, 28, 32, 36, 40, 44, 50
za jeden litr. 3532
Beczki pojemności od 140 do 150 litrów liczę po zł. 2.80.
S. B. BURGER
WIELKI HANDEL WIN
Miskolcz, Węgry.
Cennik na żadanie gratis i franco.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej 3505
EMIL WEINER
Wien I., Salzthorgasse 4

Poszukują posady:

Chmielarz młody, kawaler, ze szkoły w Starym Siole, może być pomocnym w ogrodnictwie.

Ogrodnik bardzo zdolny, rozumiejący się doskonale na pasiecznictwie, żonaty.

Bliższe informacye udzieli Biuro wywiadowcze J. POLINSKIEGO, Lwów, ul Karola Ludwika l 5. 3535

Miejsca
nauczyciela domowego
poszukuje rutynowany i jak najlepiej polecony pedagog, który zarówno gimnazyum jak i uniwersytet w Niemczech ukończył. Łaskawe oferty uprasza nadesłać pod adresem: P. N. do Administracyi *Gazety Narodowej*. 3544

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, pl. Marjacki
poleca swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych
po najniższych cenach.

WYNALAZEK
PARFUM IXORA
ED. PINAUD

Mydło	à l'IXORA
Essencya dla chustek	à l'IXORA
Woda tualetowa	à l'IXORA
Pomada	a l'IXORA
Olejek	à l'IXORA
Puder ryżowy	à l'IXORA
Kosmetyk	à l'IXORA

37, Bould de Strasbourg, 37 2856

W Rogóżnie powiat Samborski odbędzie się dnia 11. maja b. r. przed południem 3545
wysprzedaż bydła
jakoto: wołów roboczych, byczków młodych, jałówek, krów, jednego buhaja rasy simentalskiej, wszystko ładne i rasowe.

Nieodwołalnie jeszcze tylko sześć dni.
WYSPRZEDAŻ
roślin francuskich.
Ulica Jagiellońska 2.
Przepyszne konifery, drzewa owocowe piękne krzewy róż, cebulki i nasiona kwiatów.
E. Veyrat
3547 ogrodnik z Francyi.

Wdowiec
dzietny, w sile wieku, pragnący wstąpić w powtórne związki małżeńskie, poszukuje panny lub wdowy bezdzietnej, w wieku od 26 do 33 lat, z dobrej familii, przystojnej, wykształconej, z posagiem w gotówce od 12 tysięcy zł. prócz przyzwoitej wyprawy. Chętne, a odpowiadające powyższym warunkom raczą porozumieć się początkowo listownie pod „T. K. 2, poste restante Kraków“. Pożądanem byłoby dołączenie fotografii. Pośrednictwo osób trzecich nie jest wykluczone. 3547

Kto pragnie
kupować losy, aby z nich mieć **jak największe korzyści**, niech się uda do Budapeszteńskiego Towarzystwa Bankowego, które otworzyło tak zwane „Los-Gelegenheits-Gesellschaft“.

Grupa D. złożona ze stu losów opatrzonych austro-węg. stemplem, tylko 50 uczestników. Miesięczna rata zł. 10. Niesłychanie korzystna kombinacya. **Główna wygrana przeszło 11 milionów zł.**

Grupa G. złożona z 216 losów państ. i prywatnych, tylko 25 uczestników. Miesięczna rata tylko 5 zł.

Inne grupy po zł. 3 i zł. 1 86 miesięcznie. Zastępców poszukujemy na bardzo korzystnych warunkach. 3546

Zamówienia adresować:
Budapester Bankverein A. G.
Budapest. Elisabethplatz 19.

BULION
wyrobu 3384
Kazimiery Matczyńskiej
odznaczony
wielkim medalem brązowym na wystawie w Krakowie 1891 r.

Nr. 00 z truflami	kilo zł.	7·50
Nr. 1 z zwierzyny i drobiu	„ „	6·50
Nr. 2 doskonały	„ „	5·50

Dla chorych bulion z samego najdelikatniejszego ptactwa i drobiu, bardzo przez lekarzy polecany, po 10 zł. kilo.

Ekstrakt mięsny na sposób Liebiga słoiki po 70 ct.

Od 15. maja bryndza górska, faska 5 klg. zł. 2·28.

Sprzedaje **Zarząd dworu Łapszyn, p. Brzeżany.**

Przewyborne w smaku i zapachu
przez SUEZ sprowadzane
HERBATY
chińskie
po zł. 2, 2·80, 3·60, 4, 4·40, i 5 za 1 funt.
Wysiewki herbaciane
po zł. 1·50 i 1·70 za funt = 500 gramów
z zupełnie świeżego transportu
poleca handel 3398
ST. MARKIEWICZA
we Lwowie, Rynek l. 42.

Sezon od 1. kwietnia do końca października
Do 1. czerwca i od 1 września mieszkania tańsze o 25%. 3457
Uzdrowisko Krapina - Töplitz w Kroacyi
odległe o godzinę drogi od stacyi kolei „Zabok-Krapina-Töplitz“. Niesłychanie silne **akratotermy** dochodzące do 30 i 35° R. ciepłoty. Bardzo skuteczne **w gośćcu, reumatyzmach i tychże następstwach, w ischias, newralgiach, chorobach skórnych i przeciwko wszelkim ranom**, w chorobie Brigtha, **skrzywieniach i bezwładności**. Wielki **basen wspólny, separatki**, wanny marmurowe, tusze, Bardzo wykwintnie urządzone **kąpiele parowe, masaż, elektryzacya**, szwedzka **gimnastyka**. Pierwszorzędny **komfort**. Wyborna **restauracya. Niskie ceny.** Muzyka zdrojowa. Dalekie cieniste przechadzki. Od 1. maja stale omnibus pocztowy między **Zabok i Pöltschach.** Lekarz zdrojowy: **Dr. Józef Weingerl.**

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ŻELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 — PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficialny francuzki, sankcionowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*puchliny, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIE (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny, nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmacniania konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych. 126

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety. *Blancard*

Aptekarz w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
w pobliżu Lwowa i stacyj kolejowych w Gródku i Szczercu położony, otwartym zostaje **dnia 20. maja.**

Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby. Wózkiem z Gródka po 40 ct.

Lekarz zakładu: Dr. Z. Rieger, radca zdrowia. 3506

Łazienki z wannami porcelanowymi i terazzo, takież posadzki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masażą (masser i masserka fachowo uzdolnieni).

NOWOŚĆ!!! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewyłączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne. Pomieszkania z urządzeniem i pościelą (materace sprężynowe) w cenie od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 1. maja do 20 czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny o 20% niższe. W tymże czasie doznają upustu ubodzy chorzy, opatrzeni w świadectwa przez starostwa potwierdzone. — **Powóz zakładowy po stałych cenach na wszelkie jazdy.** — Obszerny, wzorowo utrzymany park, cieniste świerkowe chodniki. — Kaplica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela na żądanie *Dyrekcja zakładu.*

Pierwsza spółka wyrobu
cegieł maszynowych i towarów glinianych
we Lwowie (na Stillerówce) ul. Snopkowska l. 1
sprzedaje
1000 gotowej cegły loco cegielnia po 14 zł.
z doliczeniem rzeczywistych kosztów dostawy na plac budowy odpowiednio do odległości. Przyjmuje również zamówienia na cegły gzymsowe, studzienne, próżne plastrówki, dachówki i t. p.

Kantor wymiany
c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego
kupuje i sprzedaje
wszystkie efekta i monety
po kursie dziennym najdokładniejszym, nie licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 3080

- 4½% listy hipoteczne
- 5% listy hipoteczne premiowane
- 5% listy hipoteczne bez premii
- 4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
- 4½% listy Banku krajowego
- 4½% pożyczkę krajową galicyjską
- 4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
- 5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
- 4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
- 4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
- 4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

po cenach najkorzystniejszych.

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T. kupujących wszelkie **wylosowane, a już płatne miejscowe** papiery wartościowe, tudzież **zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe**, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych kuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Wielki wybór
najmodniejszych kapeluszy damskich
na sezon wiosenny i letni 3368
utrzymujemy w naszym magazynie i polecamy po możliwie umiarkowanych cenach Szan. Paniom
I. SEIDLER i W. KARPIŃSKA
plac Kapitulny l. 8, we Lwowie.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniamy natychmiast.

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy
na wszechświatowej wystawie w Antwerpii
za niezrównane
Wyroby kosmetyczne, toaletowe i Perfumerje.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność.** — Cena 2 zł.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, **miękkość i połysk.** — Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowo wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. — Cena flakonu 3 zł. pół flakonu 1 zł. 60 ct.

PUDR KSIĄŻĘCY
nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy.

Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł., z łabędziem 1 zł. 50 ct. Różowy dla blondynek kremowy dla szatynek i brunetek, **małe pudełko** 07 ct., większe 1 zł. 20 ct., z łabędziem 1 zł. 60 centów.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 zł.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółto-brunatne plamy z twarzy. — Cena 60 centów.

31
J. IHNATOWICZ
we LWOWIE w sklepach własnych ulica Kopernika l. 3, ulica Halicka, róg Boimów l. 19. — W KRAKOWIE Sukiennice l. 20. — W CZERNIOWCACH Rynek l. 2.

Najtańsze źródło do nabycia
wszelkich potrzeb do szycia, haftu i krawiecczyzny damskiej
wełny, bawełny i nici do robót drutowych, włóczki, harasu, filozeli, sznelek i paciorek, haftów na kanwie, atłasie i aksamicie, rzeźb z drzewa z wycięciem na haft, wstążek, wypustek, wstawek szlarek i koronek, mydeł, perfum, grzebieni i szczotek, pularesów, woreczków i sakiewek,
Instrumentów muzycznych
Harmonik, Skrzypiec, Gitar, Cytor, Herophonów
STRUN ZNAKOMITYCH
i przyborów do reperacji fortepianów
w handlu pod firmą
A. SEDLAK
we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego l. 9.
Łaskawe zamówienia uskuteczniają się natychmiast.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki (Telefonu Nr. 174 a).